Nr. 49 — Wtorek, 1 marca 1932 — Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Austrja na rozdrożu.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń, w lutym 1932.

Rozpaczliwy apel kanclerza Burescha do zastępców państw zagranicznych wywołał bardzo silne wrażenie w wszystkich tutejszych kołach politycznych i dyplomatycznych. Nie brak wprawdzie głosów, które twierdzą, że cała ta akcja była tylko zręcznem przygotowaniem opinji publicznej na zamierzone przez rząd austrjacki zakazy przywozowe, ale przeważa przekonanie, że apel kanclerza był w istocie rozpaczliwem wołaniem o ratunek. A więc nietylko krokiem taktycznym, lecz „S. O. S.“ w pełnem tego słowa pojęciu. Najwytrawniejsi znawcy stosunków austrjackich przyznają, bez ogródek, że Austrja stanęła na rozdrożu między zupełnym chaosem gospodarczym a problematycznej wartości eksperymentami, których wyniku nikt nie zdoła przewidzieć. Jedynem wyjściem z obecnego położenia byłoby uzyskanie wydatnej pomocy finansowej i nowych rynków zbytu dla produkcji austrjackiej.

Wszystkie dotychczasowe zabiegi rządu o uzyskanie pożyczki zagranicznej za pośrednictwem Ligi Narodów okazały się bezowocnemi. O możliwości zrealizowania drugiej transzy tak zwanej pożyczki związkowej wśród obecnych warunków wogóle nie ma mowy, a nawet przyznanie Austrji 60 miljonów szylingów na pokrycie krótkoterminowego długu zaciągniętego w Banku wypłat międzynarodowych napotyka na bardzo znaczne trudności. Komitet finansowy Ligi Narodów wbrew oczekiwaniu Austrji ograniczył się do udzielenia szeregu dobrych rad, a w pierwszym rzędzie do stwierdzenia, że koniecznem jest dalsze jaknajściślejsze stosowanie przepisów dewizowych, aby nie dopuścić do dewaluacji szylinga. To stanowisko komisji finansowej, która oczywiście musi stać na straży interesów wierzycieli zagranicznych, jest bądź co bądź bardzo zrozumiałem, bo ewentualne ogłoszenie austrjackiego moratorjum transferowanego na wzór węgierski z pewnością nie polepszyłoby sytuacji, lecz raczej by ją stanowczo pogorszyło. Ale tego rodzaju dobre rady nie są żadną pomocą, a położenie ekonomiczne Austrji istotnie tak stało się krytycznem, że kwestja udzielenia Austrji jakiejś pomocy stała się znów piekącym problemem europejskim. Popełniono w Austrji całe mnóstwo fatalnych błędów i przewinień. Dziś wszyscy widzą, że nieszczęsna polityka anschlussowa i eksperyment dra Schobera, który usiłował postawić mocarstwa przed dokonanym faktem austrjacko-niemieckiej unji celnej, stały się punktem wyjścia dla klęsk finansowych, które spadły w roku ubiegłym na małą Rzeczpospolitą naddunajską. I wiedzą też wszyscy, że rząd austrjacki wobec fatalnej afery Kreditanstalt bynajmniej nie znalazł się na wysokości swego zadania. Także wszystkie niemal pociągnięcia rządu w dziedzinie polityki handlowej i finansowej okazały się raczej szkodliwemi, niż pożytecznemi. Te rozpaczliwe eksperymenty ratowania waluty austrjackiej podkopały eksport, nie zmniejszając bynajmniej odpowiednio importu, i nie zdołały powiększyć zapasu dewiz Banku Narodowego. Teraz rząd, spełniwszy wszystkie żądania wierzycieli zagranicznych i ujawniwszy przez usunięcie dra Schobera swą dobrą wolę wobec Francji, która dziś głównie decyduje o udzieleniu pomocy finansowej, apeluje do mocarstw, bo sam wyczerpał już wszystkie środki. Nie wolno się łudzić co do tego, że ostatnia prośba dra Burescha wystosowana do mocarstw jest istotnie niejako trzecim dzwonieniem, jest czemś w rodzaju S. O. S. załogi tonącego statku.

Rozwiązanie problemu austrjackiego, który jak się teraz okazuje w całej pełni, jest w pierwszym rzędzie natury ekonomicznej, nie da się naturalnie uskutecznić z dnia na dzień. Francuskie plany naddunajskiej penetracji gospodarczej, są bez wątpienia oparte na bardzo rozumnej koncepcji o szerokim horyzoncie, ale ich urzeczywistnienie tem dłuższego wymaga czasu, iż musiałoby je poprzedzić usunięcie nadzwyczaj skomplikowanych trudności politycznych. Sprawa jest zbyt piekąca, by można odroczyć wszelkie akcje aż do chwili, w której może kiedyś zrealizowanie owych projektów okaże się możliwem. Idzie o wynalezienie jakichś doraźnych środków zaradczych, gdyż w przeciwnym razie Austrja znów może się stać przyczyną wielkich wstrząsów ekonomicznych i politycznych nietylko na małym odcinku austrjackim, lecz także na rozległych obszarach całej środkowej Europy. Wszak już smutny przykład nieszczęsnej afery „Kreditanstalt“ wykazał aż nadto dowodnie, że nie można w dzisiejszych czasach „lokalizować“ przesileń gospodarczych. A po zatem nie należy też o tem zapominać że chwila obecna, w której Austrja znalazła się pod każdym względem — a więc nietylko gospodarczo i finansowo, ale także politycznie — na rozdrożu, bardziej niż jakakolwiek inna nadaje się do podjęcia jakiejś akcji ratunkowej w większym stylu. Już choćby z tego powodu, że możnaby wykorzystać sytuację, by równocześnie stworzyć pewne gwarancje, zabezpieczające środkową Europę przed wszelkiemi niespodziankami politycznemi ze strony austrjackiej. Każdy ekonomiczny sukces obecnego rządu, z punktu widzenia polityki zagranicznej dla Europy wygodniejszego niż wszystkie dotychczasowe rządy austrjackie, byłby równocześnie sukcesem międzynarodowej polityki pacyfikacyjnej.

A chyba zbytecznem byłoby, rozwodzić się nad tem, że specjalnie dla nas wszelkie wzmocnienie ekonomiczne Austrji byłoby bardzo pożądane. Chyba właśnie nam bardziej niż wszystkim innym państwom, utrzymującym z Austrją ściśle stosunki handlowe, dało i daje się we znaki stałe kurczenie się pojemności i chłonności targu austrjackiego. Nostra res agitur.

G.

Z ostatniej chwili.

Rokowania o zawieszenie działań wojennych chińsko-japońskich.

Paryż, 29 lutego. Wedle informacyj, jakie nadeszły z Genewy, na konferencji, którą odbył Simon z przedstawicielami delegacji amerykańskiej, włoskiej, japońskiej i chińskiej, ustalono następujące punkty:

1) natychmiastowe zawieszenie działań zbrojnych pod warunkiem, że siły chińskie odstąpią na 10 kl. od Szanghaju;

2) stworzenie neutralnej strefy przez wycofanie wojsk japońskich ze zdobytego odcinka;

3) utworzenie i roztoczenie kontroli nad strefą neutralną należeć będzie do konferencji 5-ciu mocarstw, tj. Francji, Anglji, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Japonji.

Tokio. 29. lutego. (PAT.) Donoszą z wiarygodnego źródła o czynionych poważnych próbach skłonienia walczących stron do wyszukania formuły pokojowej. Na pokładzie angielskiego statku admiralskiego odbyło się wczoraj w obecności admirała Kelly spotkanie pomiędzy admirałami japońskimi Nomura i Matsuka, a Wellingtonem Koo, oraz szefem sztabu 19-tej dywizji chińskiej.

Szanghaj. 29 lutego. (PAT.) Wojska japońskie podjęły dziś rano atak na pozycje chińskie. Gwałtowne wiatry uniemożliwiają lotnikom japońskim dalsze bombardowanie Chapei. Artylerja japońska kontynuuje bombardowanie. Chińczycy odpowiadają silnym ogniem. W ciągu dnia dzisiejszego wojska japońskie, które obliczają na 5000 ludzi wylądują na terenie koncesji międzynarodowej i Wu-Sung.

Rada Ministrów obraduje dziś

nad zagadnieniem ubezpieczeń społecznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lutego. Dziś o godz. 8.30 rano rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, pod przewodnictwem Premjera Prystora. Posiedzenie to poświęcone jest zagadnieniu ubezpieczeń społecznych. Uchwalone mają być ustawy, które skomasują dotychczasowe opłaty na rzecz ubezpieczeń społecznych, oraz ustawa o ubezpieczeniu robotników na starość. Jak się dowiadujemy, ustawy, uchwalone dziś na Radzie Ministrów, zostaną niebawem przesłane do Sejmu, tak, by jeszcze podczas bieżącej sesji mogły być uchwalone.

Wnioski Ministerstwa Pracy, przedstawione do uchwalenia Radzie Ministrów, zmierzają do utworzenia jednej instytucji ubezpieczeniowej w miejsce Zakładów Ubezp. Prac. Umysł., Zakładów Ubezp. Robotników od wypadków, oraz Kas Chorych. Na miejsce tych trzech instytucji ma powstać nowa, pod nazwą: „Zakład Ubezpieczeń Społecznych“.

———o———

Budżet na plenum Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 lutego. Dziś o godz. 15 Senat rozpocznie na plenum prace nad budżetem. Posiedzenia Senatu odbywać się będą w ciągu bież. tygodnia codziennie i trwać będą od godz. 15 do 22.

Sejm w bieżącym tygodniu odbędzie tylko jedno posiedzenie, t. j. jutro, we wtorek, które poświęcone będzie glosowaniu nad ustawą emerytalną.

———o———

Wypadek kolejowy.

Dyrekcja Kolei Okr. komunikuje: Dnia 28 lutego br. o godzinie 20.05 wykoleił się na stacji Łętownia na linji Przeworsk-Rozwadów tender wyjeżdżającego pociągu towarowego Nr. 3571. Z tego powodu opóźnione zostały poc. pos. Nr. 903 i 904 oraz poc. osob. Nr. 425 i 426. Szkody materjalne nieznaczne, z personalu pociągu nikt nie ucierpiał. Dla zbadania przyczyny wypadku wysłano komisję.

Ustawa o szkołach prywatnych przyjęta.

Obszerna dyskusja na plenum Sejmu.

Warszawa, 28 lutego. (PAT.) Na sobotniem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o szkołach prywatnych.

Pierwszy zabrał głos poseł K o r n e c k i (Kl. Nar.), który stoi na stanowisku, by mniejszościom pozostawić swobodę zakładania szkół prywatnych, a rola Państwa w stosunku do nich powinna się ograniczyć do kontroli nauczania i lojalności względem Państwa. Klub Narodowy zwalcza ten projekt, bowiem, jego zdaniem, nie gwarantuje on obywatelom wyzyskania tych praw w zakresie szkolnictwa prywatnego, które zapewnia im Konstytucja.

Posłanka R u d n i c k a (Klub Ukraiński) dopatruje się w postanowieniach projektu chęci hamowania rozwoju szkolnictwa ukraińskiego i przychyla się do stanowiska posła Stanisława Strońskiego, iż projekt ten jest sprzeczny z Konstytucją i narusza zobowiązania w dziedzinie mniejszości narodowej.

Przemówienie wicemarszałka Cara.

Wicemarszałek C a r polemizuje z pos. Strońskim Stan., którego tezą było, że projekt jest niezgodny z Konstytucją. Art. 44 Konstytucji, twierdzi wicemarsz. Car, mówi o tem, w jakich warunkach i kiedy może Minister wydawać odpowiednie rozporządzenia. Warunkiem jest, że rozporządzenia wydawane celem wykonywania ustawy, muszą powoływać się na uprawnienia ustawowe. Według art. 2 omawianego projektu wszelkie rozporządzenia będą miały te warunki. Rozporządzenia wydane z art. 44 nie będą miały charakteru administracyjnego, lecz charakter ustawowy. Drugi zarzut posła Strońskiego dotyczy rzekomej sprzeczności z art. 117 Konstytucji, który określa nadzór nad szkołą. Ale Konstytucja mówi, że zakres nadzoru, który ma być rozciągnięty przez społeczeństwo nad szkołą, winien być określony przez ustawę. Zarzut więc posła Strońskiego jest wzięty z powietrza, gdyż ta ustawa nie odsyła unormowania nadzoru nad szkołą prywatną do rozporządzenia, lecz postanawia, że nadzór ma sprawować Minister. Zarzutu tego mówca nie rozumie, bowiem zakres nadzoru określa właśnie sama ustawa. Tosamo dotyczy warunków, w jakich szkoła może być zamknięta, jakoteż prawa władzy szkolnej żądania usunięcia nauczycieli. Te rzeczy należą do nadzoru i przepis odpowiedni znajduje się w ustawie. Dalszy zarzut posła Strońskiego dotyczy sprzeczności z konkordatem i art. 113 Konstytucji, zapewniającym Kościołowi i związkom religijnym możliwości zakładania szkół. Istotnie i Konkordat i Konstytucja prawo to zapewniają, ale wicemarszałek zapytuje, gdzie poseł Stroński znalazł sprzeczności. Trzeba przecież wykazać, że ta ustawa znosi tamte postanowienia, a tymczasem ustawa w niczem ich nie ujmuje.

Reasumując, wicemarszałek Car stwierdza, że słusznie Komisja oświatowa postąpiła, nie odsyłając projektu do Komisji konstytucyjnej, bowiem wątpliwości posła Strońskiego stanowią tylko kompleks zagadnień djalektycznych, nie mają prawdziwej istoty sporu i niema kolizji ani z Konstytucją, ani z Konkordatem i traktatem mniejszościowym.

Poseł S o m m e r s t e i n występuje przeciwko projektowi, twierdząc, że jest on niezgodny z Konstytucją i że daje pole daleko sięgającej interwencji władz.

Po przerwie, pos. ks. S z y d e l s k i stwierdza, że ustawa o szkołach prywatnych nie zawiera żadnych zastrzeżeń przeciwko szkołom, utrzymywanym przez Kościół i nie narusza dotychczasowych uprawnień Kościoła. Równocześnie jednak nie stwierdza wyraźnie wolności szkolnictwa katolickiego. Ks. Szydelski przyjmuje do wiadomości oświadczenie Ministra co do szkolnictwa, pozostającego pod patronatem Kościoła i wierzy w dobrą wolę dzisiejszych kierowników Ministerstwa. Mimo to należałoby odpowiednią rękojmię wprowadzić do ustawy i dlatego mówca prosi o przyjęcie poprawki, która zastrzega, że odnośnie do prywatnych szkół katolickich, pozostających pod patronatem Episkopatu, Ministerstwo wyda decyzje w porozumieniu z Episkopatem.

Posłanka B a l i c k a (Kl. Nar.), powołując się na zdanie Ministra Jędrzejewicza, że nie jest on zwolennikiem wprowadzania polityki do szkolnictwa, stara się dowieść, że przez powyższą ustawę najwyraźniej wprowadza się do szkolnictwa politykę.

Poseł C h r u c k i (Kl. Ukr.) podkreślił, że ustawa obecna nie powinna obowiązywać na terenie Małopolski wschodniej, tak jak nie będzie obowiązywać na terenie Górnego Śląska. Stojąc na tem stanowisku mówca zgłosił tylko dwa zasadnicze wnioski, jeden o odrzucenie ustawy, jako sprzecznej z Konstytucją, drugi, że ustawa jeżeli będzie uchwalona, nie powinna obowiązywać w Małopolsce Wschodniej.

Posłanka J a w o r s k a twierdzi, że słuszność mają ci, którzy widzą ścisły związek między ustawą o szkolnictwie prywatnem, a ustawą o ustroju szkolnictwa. Realizacja celów tej drugiej ustawy byłaby niemożliwa bez przeprowadzenia pierwszej. Ambicją małych miasteczek jest posiadanie szkoły średniej, chociaż nie mają one częstokroć odpowiednich warunków. To też poziom szkół prywatnych jest tam bardzo niski. Niekiedy są one przedsiębiorstwem, obliczonem na zysk.

Po posłance Jaworskiej zabrał głos Wiceminister W. R. i O. P. P i e r a c k i, podkreślając, że cała dyskusja miała charakter wyraźnie polityczny. Najbardziej atakowane były punkty ustawy, które mówią o lojalności względem Państwa. Nie wystarcza, aby kierownikiem szkoły i nauczycielem był przeciętny obywatel, który nie siedział w kryminale. Musimy żądać, aby posiadał on poza wyrobieniem moralnem odpowiednie kwalifikacje fachowe i potrzebne uzdolnienia pedagogiczne, dla wychowania młodzieży w duchu państwowym. W myśl tej zasady sformułowane zostały odpowiednie artykuły ustawy, która musi zapewnić Rządowi możność usuwania ze szkolnictwa prywatnego jednostek nieodpowiednich. Niesłusznym jest zarzut, że ustawa paraliżuje inicjatywę prywatną. Ustawa porządkuje stosunki w szkołach prywatnych, czego domaga się od dawna nauczycielstwo i czego domaga się również sytuacja szkół prywatnych, gdyż w tej dziedzinie obowiązują dotąd przepisy państw zaborczych z przed 100 lat.

Następnie przemawiał sprawozdawca poseł S z y s z k o.

Poseł S t r o ń s k i Stan. zgłasza formalny wniosek, aby ustawę odesłać do Komisji oświatowej z poleceniem zasięgnięcia opinji Komisji konstytucyjnej. Wniosek posła Strońskiego został odrzucony.

W głosowaniu po odrzuceniu poprawek ustawę przyjęto według tekstu Komisji w drugiem i trzeciem czytaniu.

Delegacja przemysłowców polskich

bawi obecnie w Anglji.

Londyn, 28 lutego. (PAT.). Delegacja polskich przemysłowców, która przybyła tu w celu zwiedzenia angielskich Targów przemysłowych odbyła w ciągu tygodnia szereg konferencyj z organizacjami gospodarczemi Wielkiej Brytanji jak również z departamentem handlu zagranicznego, federacją przemysłu brytyjskiego, Związkiem Izb handlowych itd.

O wrażeniach i przebiegu rozmów londyńskich, członkowie delegacji poinformowali wczoraj przedstawicieli wielkich dzienników i agencyj angielskich. Na tej konferencji prasowej delegaci przemysłu polskiego wyjaśnili, że celem ich wizyty jest nawiązanie bliższego kontaktu z brytyjskiemi organizacjami gospodarczemi oraz zbadanie i wspólne rozważenie możliwości szerszego, niż dotychczas, pokrywania zapotrzebowania polskiego na rynku angielskim.

—o—

Górnicy na Górnym Śląsku

uchwalili nie przyłączać się do strajku.

Katowice, 28 lutego. (PAT.). Dziś obradował kongres rad załogowych, zwołanych przez C. Z. G. W kongresie wzięli udział delegaci 30 kopalń górnośląskich, delegaci górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, oraz delegat czeskiego socjalistycznego związku górników. — Referat o sytuacji wygłosił były poseł Stańczyk, który decyzję proklamowania strajku przekazał w ręce kongresu. Po kilkugodzinnej dyskusji odbyło się głosowanie, które dało następujący wynik: 16 kopalń oświadczyło się za strajkiem, 12 przeciw, 2 głosowały za strajkiem warunkowym, 11 kopalń nie przysłało swych delegatów na kongres. Wobec takiego wyniku głosowania, poddano pod głosowanie następujący wniosek: Wobec tego, że wynik głosowania wykazał, że 25 kopalń jest przeciw strajkowi, a tylko 16 za strajkiem, w tych warunkach konferencja stwierdza niemożność proklamowania strajku na Górnym Śląsku.

Przeciw temu wnioskowi oświadczył się tylko 1 głos.

—o—

Nowe wystąpienie sen. Boraha

w sprawie traktatu wersalskiego.

Filadelfja, 28 lutego. (PAT.). W wywiadzie z przedstawicielem jednego z dzienników tutejszych, senator Borah oświadczył, że traktat wersalski powinien ulec zmianie, mianowicie albo w drodze pokojowej albo przemocą. Jedyna nadzieja na zmianę stanowiska Francji w kwestji traktatu wersalskiego — dodaje sen. Borah — płynie z warunków gospodarczych.

—o—

Chiny proponują Ludendorffowi

objęcie naczelnej komendy wojskowej.

Berlin, 28 lutego. (PAT.). Tutejsza prasa podaje pogłoskę z Londynu, według której rząd chiński miał się zwrócić do Ludendorffa z propozycją objęcia naczelnej komendy wojskowej wojsk chińskich w toczących się walkach chińsko-japońskich.

—o—

Ustawa emerytalna.

Z kolei przystąpiono do rządowego projektu ustawy o zmianie przepisów emerytalnych. Imieniem Komisji budżetowej złożył wicemarszałek P o l a k i e w i c z sprawozdania o dwu rządowych projektach ustaw. Jeden o zmianie niektórych przepisów dotyczących emerytalnego zaopatrzenia funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych, drugi w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o temże samem zaopatrzeniu. Rząd przedstawiając tę ustawę, powodował się koniecznością państwową, mianowicie potrzebą oszczędności, celem utrzymania równowagi budżetu, a przez to i stałości waluty. W obecnej noweli najbardziej atakowano kwestję t. zw. praw nabytych. Stwierdzam — mówił referent — powołując się na powagi naukowe, że może być mowa tylko o prawach nabytych w dziedzinie prawa cywilnego, a ponieważ stosunek urzędnika do Państwa jest stosunkiem publiczno-prawnym, urzędnicy czy emeryci nie mogą twierdzić, że ich prawa są wogóle nienaruszalne. Jeżeli chodzi o emerytów państw zaborczych, to ich prawa nabyte nie istnieją. Stwierdza to co do emerytów austrjackich szereg orzeczeń Najw. Trybunału Admin. wywodzących, że Państwo Polskie nie jest spadkobiercą państw zaborczych, ponieważ jego powstanie opiera się nie na zasadach sukcesji, lecz traktatów, niepomyślnych dla owych państw zaborczych.

W dyskusji poseł K o r n e c k i podnosi, że jego Klub uchylił się od rozpatrzenia tej ustawy na Komisji, gdyż o posiedzeniu Komisji zawiadomiony został zapóźno. Mówca nie godzi się z referentem, który dyskwalifikuje ustawę emerytalną z r. 1923. Mówca twierdzi, że na Państwie ciąży obowiązek uszanowania nadanego prawa. W konkluzji stawia formalny wniosek o odesłanie ustawy do Komisji budżetowej i prawniczej do powtórnego rozpatrzenia.

Poseł R e g e r (PPS.) stwierdził, że mimo iż ustawa ma znaczenie oszczędnościowe, to jednak w jego rozumieniu jest szkodliwa. Jako socjalista mówca nie uznaje praw nabytych w znaczeniu prawno-publicznem, jednakże co innego są prawa wynikające z ustawy i zobowiązań, które Państwo przyjęło na siebie.

Po przemówieniu posła R e g e r a na wniosek pos. S t a r z a k a uchwalono zamknąć listę mówców.

Poseł P o b o ż n y (Ch. D.) oświadcza, że nie może głosować za wnioskiem Komisji i przyłącza się do wniosku PPS. Po przemówieniach posłów J a n k o w s k i e g o (NPR) i W e ł y k a n o w i c z a zabrał głos Wiceminister Skarbu S t a r z y ń s k i, który zbijał zarzuty opozycji. Po tem przemówieniu marszałek zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na dzień 1 marca o godz. 10-tej rano.

Głosowanie nad ustawą z powodu braku quorum odłożono do następnego posiedzenia.

Położenie gospodarcze Polski.

Bank Gospodarstwa Krajowego w ten sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w styczniu 1932. r.:

RYNEK PIENIĘŻNY I KAPITAŁOWY.

Występujące zwykle po ultima rocznem odprężeniu na rynkach pieniężnych zaznaczyło się dotychczas w słabym stopniu ze względu na niepomyślnie układające się warunki produkcji i zbytu, które powodują wzrost trudności płatniczych. Płynność, panująca na niektórych rynkach międzynarodowych, posiada charakter względny, gdyż utrzymuje się ona tylko dzięki znacznym restrykcjom kredytowym banków, które z uwagi na niepewną sytuację gromadzą duże zapasy gotówkowe. Wysokie koszty kredytu na dłuższe terminy i utrudnienia w międzynarodowym obrocie pieniężnym nie sprzyjają rozwinięciu poważniejszem akcji inwestycyjnej, która mogłaby się przyczynić do złagodzenia przebiegu przesilenia światowego.

Odprężenie po ultimo rocznem przyniosło w Polsce pewną poprawę na rynku kapitałowym. W styczniu wzrosły bowiem wkłady — szczególnie silnie w Pocztowej Kasie Oszczędności — oraz wzmocniły się kursy papierów procentowych, zwłaszcza państwowych. Natomiast stan kredytów uległ dalszej redukcji wskutek słabnącego zapotrzebowania kredytu na cele obrotowe ze strony przedsiębiorstw. Spadek obrotów w przemyśle i handlu oraz niepomyślne warunki zbytu produkcji rolniczej wywołują jednak nadal silny nacisk na rynek kredytowy dla pokrycia bieżących zobowiązań i powodują zły stan wypłacalności.

RONICTWO.

Położenie rolnictwa doznało dalszego zaostrzenia wskutek ogólnego spadku cen artykułów rolniczych i malejącego eksportu. Zniżką cen dotknięte zostały w styczniu zarówno artykuły produkcji roślinnej jak i wytwory hodowlane.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Rozmiary wytwórczości przemysłowej pod wpływem malejącego zbytu w kraju i wzrastających trudności wywozowych zostały dość silnie ograniczone. Ze względu na łagodny przebieg tegorocznej zimy i trwający zastój w przemyśle zbyt węgla tak w kraju jak i na rynkach zagranicznych obniżył się około 20%, powodując silniejszy spadek wydobycia. Również zapotrzebowanie przetworów naftowych wykazuje spadek w porównaniu z poprzedniemi latami. Trudności zbytu wywołały ostatnio dotkliwe przesilenia w hutnictwie żelaznem. Wskutek niedostatecznych zamówień ze strony odbiorców w kraju i silnego skurczenia się eksportu spadło w styczniu bardzo znacznie zatrudnienie hut żelaznych; również wytwórczość hut cynkowych wobec niskich cen metali obraca się w skromnych rozmiarach.

Stan zatrudnienia przemysłu włókienniczego po silnem ograniczeniu wytwórczości w grudniu nieco się zwiększył. Fabryki pracują nad wyrobem artykułów letnich w zmniejszonych rozmiarach w stosunku do lat poprzednich, licząc się ze spadkiem siły kupna w kraju i trudnościami eksportowemi. Liczne zakłady przemysłu metalowo-maszynowego, nie posiadając dostatecznego zbytu dla swych wyrobów, ograniczyły w dalszym ciągu swą działalność. Pogorszył się również eksport materjałów i wyrobów drzewnych. Położenie w innych działach przemysłu przetwórczego, jak w przemyśle chemicznym, spożywczym, mineralnym, nie uległo większym zmianom. Stan zatrudnienia w tych gałęziach pozostał niski, a szereg zakładów przeprowadził dalsze ograniczenia wytwórczości.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym, po pewnem ożywieniu w grudniu w okresie zakupów świątecznych, uległy zmniejszeniu. Obniżyła się również wartość wymiany towarowej z zagranicą, jednak nadwyżka wywozu nad przywozem została utrzymana nadal, dzięki czemu saldo dodatnie bilansu handlowego za miesiąc styczeń wynosi 13 miljonów zł.

BEZROBOCIE.

Podobnie, jak w poprzednim miesiącu, wzrost liczby bezrobotnych był również w styczniu mniejszy niż przed rokiem i wynosił w ciągu okresu sprawozdawczego przeszło 30 tysięcy.

Dzielnica chińska Cza-Pej w ogniu walk.



Ofiarą walk, toczących się od dłuższego czasu w Szanghaju, padła przedewszystkiem dzielnica chińska Cza-Pej, która spłonęła niemal doszczętnie. — Na zdjęciu naszem widzimy płonące domy chińskie, nad któremi unosi się sztandar państwa Wschodzącego Słońca.

Odznaczenie prezesa Akademji Umiejętn.

Warszawa, 28 lutego. (PAT.). W dniu 27 bm. Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz udekorował Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski dr. Kazimierza Wierusz-Kostaneckiego profesora Uniw. Jagiellońskiego, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Wyjazd polskich artystów filmowych do Afryki

Warszawa, 28 lutego. (PAT.). Pierwsza polska ekspedycja filmowa do Afryki zainicjowana przez wytwórnię B. W. B. (Bodo, Waszyński i Brodzisz) wyrusza dzisiaj, w niedzielę, o godzinie 10.45 wieczór, kurjerem paryskim via Paryż i Marsylję, do Algieru.

Skład ekspedycji jest następujący: panie Nora Ney i Marja Bogda, panowie: Bodo, Brodzisz, Waszyński, Conti i Steinwurcel.

Notatniki Ibsena.

Oslo, 28 lutego. (PAT.). Odnaleziono tu notatniki Ibsena. Notatniki przedstawiają dużą wartość, wyrażają bowiem myśli i plany Ibsena w związku z dramatem „Hedda Gabler", poza tem zaś charakteryzują Ibsena jako człowieka.

Pomnikowe dzieło
o literaturze greckiej.

Oddawna oczuwano u nas brak podręcznika literatury greckiej, któryby opracowaniem materjału naukowego odpowiadał znanej „Literaturze rzymskiej" prof. K. Morawskiego (nakładem Akademji Umiejętności w 7 tomach, 1909—1919). Albowiem nawet jednotomowemu jej zarysowi z pod pióra tegoż autora (Kraków 1922, str. 412) nie dorównuje „Literatura starożytnej Grecji" prof. T. Zielinskiego, która wyszła z druku w dwóch tomach: I epoki niepodległości (Warszawa 1923, J. Mortkowicz, str. 212), II epoki powszechnej (tamże 1931, str. 244). Oba tomy zaopatrzone są w tablice chronologiczne. Przedmowa w I. t. zaznacza, że jest to „zarys ogólny", mający dostarczyć „wykształconemu czytelnikowi środków do zaznajomienia się — pobieżnego coprawda, ale nic powierzchownego z rozwojem literatury greckiej". Pogłębieniu tej znajomości służą „Wzory" tj. przekłady, o ile możności w metrach oryginału, wyjątków z utworów, omawianych w zarysie ogólnym, tak że jest on jakgdyby komentarzem do tych wzorów. Część drugą tj. wzory do t. I opracował uczeń prof. Zielińskiego, Stefan Srebrny, profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W r. 1928 wyszły dwa zeszyty (razem 245 str.), obejmujące twórczość ludową, epos, lirykę, tragedję i komedję, w nast. zaś roku zeszyt trzeci przyniósł (na 168 str.) wyjątki z historji, filozofji i wymowy. W sposób jeszcze bardziej zwięzły niż w tych dwu tomach ujął prof. Zieliński obraz literatury greckiej w „Wielkiej Literaturze Powszechnej", wydawanej w Warszawie przez Trzaskę - Michalskiego - Ewerta (str. 613 do 728 z licznemi ilustracjami).

Dopiero teraz pojawił się nakładem Polskiej Akademji Umiejętności podręcznik, mogący godnie stanąć obok wielkiej „Literatury rzymskiej" prof. Morawskiego, dorównujący zagranicznym obszernym uniwersyteckim opracowaniom literatury greckiej u Niemców, Francuzów i Anglików. To pomnikowe dzieło wyszło z pod pióra jednego z najzdolniejszych uczniów prof. Morawskiego, znanego z rozlicznych prac naukowych i popularyzacyjnych z zakresu filologji klasycznej i humanizmu polskiego, dr. Tadeusza Sinki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z tej zakrojonej na europejską miarę „Literatury greckiej" wyszła narazie część pierwsza t. I, obejmująca literaturę archaiczną w IX—VI (duża 8°, str. V+412). Cz. druga, obejmująca w V i IV, jest w druku i za kilka tygodni opuści tłocznię.

We wstępie autor omawia obecny stan badań naukowych w tej dziedzinie u nas i zagranicą, źródła i pomoce oraz zadania i metody historji literatury greckiej, poczem na szerokiem tle przemian politycznych i społecznych, które od w. XV—VI przed Chr. zachodziły na ziemiach, objętych zasięgiem kultury helleńskiej, kreśli rozwój tych gatunków literatury greckiej, które w tej epoce powstały. W zakończeniu podaje rysy charakterystyczne literatury archaicznej.

Znaczną część tego tomu zajmuje obraz poezji Homerycznej, który mógłby stanowić oddzielną monografję o tej kwestji, tak trudnej do zwięzłego przedstawienia wobec ogromu materjału naukowego. Problemem tym, jak wielu innemi zagadnieniami literatury greckiej, zajmuje się prof. Sinko niestrudzenie od lat prawie trzy dziestu. Wydane przed kilku laty w Bibljotece Naukowej przekłady Iljady (Dmochowskiego) i Odyssei (Siemieńskiego) z obszernemi wstępami, stanowiącemi syntezę badań nad kwestją Homerową, świadczyły dowodnie, w jakim stopniu prof. Sinko opanował niezmierną literaturę tego zagadnienia. W ciągu rozważań nad tym problemem przebył także pewną ewolucję poglądów. W tych wstępach, zgodnie z większością uczonych, zajął stanowisko unitarystyczne, przypisując obie epopeje, zachowane pod imieniem Homera, jednemu genjalnemu poecie, kładąc Odysseję na czasy jego starości. Teraz, na podstawie dokładnej analizy różnic, zachodzących między obu poematami, dochodzi do wniosku (str. 79), że „rację mieli starożytni i nowożytni choryzonci... (choridzo - oddzielam), którzy Odyssee przypisywali innemu, młodszemu autorowi niż Iljadę, choć ich argumenty były niewystarczające. Mimo to można by w ocenie piękności traktować oba poematy razem, jako że należą do tej samej „szkoły" epiki jońskiej, do tej samej tradycji, do tej samej kultury".

Autor wszędzie uwzględnia wyczerpująco obecny stan badań naukowych, podaje nawet małe artykuły ważniejsze z czasopism. Pod tym względem przewyższa znacznie wspomnianą „Literaturę rzymską" K. Morawskiego, która tylko skąpo cytowała literaturę naukową przedmiotu. Nawet w literaturze zagranicznej niełatwo możnaby znaleźć dzieło, któreby się opierało na podobnie rozległej znajomości badań naukowych. Na podkreślenie zasługuje, że pierwszy raz życie pośmiertne autorów, ich wpływ na literaturę nowoczesną, został systematycznie opracowany. Tą dziedziną badań autor zajmuje się z upodobaniem oddawna i pobudził także innych do pracy w tym kierunku, przeważnie jednak podaje tu rezultaty własnych dociekań, gdyż badania odnośne są dopiero w początkach. Zaznaczyć dalej należy, że pierwszy raz cały naukowy dorobek polski znalazł uwzględnienie w tekście: prof. Sinko przytacza nawet drobne artykuły, jeśli przynoszą coś nowego dla opisywanej kwestji. Wspomnieć także trzeba, że autor przeciwstawia poglądy uczonych niemieckich opinji Anglików i Francuzów, przyznając często ostatnim rację.

Z tych względów znakomite dzieło prof. Sinki przewyższa zagraniczne obszerne podręczniki uniwersyteckie. Jest wzbogaceniem nauki polskiej, prawdziwą jej ozdobą, której pozazdrościć nam może niejeden z narodów europejskich. Powinno też znaleźć godne uznanie w społeczeństwie polskiem. Poważną formą przedstawienia zająć może szerokie sfery wykształconej publiczności, dla której także jest przeznaczona, nietylko dla ludzi nauki. Wystarczy tylko pominąć te ustępy, które podają materjał naukowy.

Stanisław Pilch.

Poświęcenie nowego gmachu P. A. T.

Warszawa, 28 lutego. (PAT.). Dziś o godz. 17 odbyła się uroczystość poświęcenia własnego gmachu Polskiej Agencji Telegraficznej, przy ul. Królewskiej 5. Na uroczystość przybyli pp. Minister Poczt i Telegrafów inż. Boerner, podsekretarz stanu w Prezydjum Rady Ministrów Stamirowski, wicemarsz. Sejmu Polakiewicz, wicemarsz. Senatu Leszczyński, Min. Schätzel, Min. pełnomocny Wacław Jędrzejewicz, prezes P. K. O. Gruber, dyr. departamentu prof. Makowski, dyr. Hilchen, szef biura prasowego Prezydjum Rady Min. Święcicki, szereg przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej, agencyj prasowych, związków dziennikarskich, oraz przedstawicieli sfer gospodarczych, artystycznych i sportowych.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Hilchen, poczem przemówienia wygłosili ks. prałat Hilchen, prezes Rady Nadzorczej P. A. T. naczelnik Przesmycki i dyrektor P. A. T. Starzyński.

Bułgarskie zamówienia w Polsce.

Katowice, 28 lutego. (PAT.). Jak donosi prasa, zjednoczone huty Królewska i Laura, otrzymały od kolei bułgarskich zamówienie na materjały nawierzchniowe na sumę około 3,000.000 franków szwajcarskich.

Złoto dla Francji.

Paryż, 28 lutego. (PAT.). Wczoraj przybył do Bourget z Amsterdamu transport 1660 kg. złota w 2 samolotach. Przywiezione złoto przedstawia w przybliżeniu wartość 27 miljonów franków.

Wyrok w procesie o morderstwo.

Przemyśl, 28 lutego. (PAT.). W toczącym się od kilku dni procesie o zamordowanie Karola Hartmanna pod Dobromilem, który obecnie odbył się ponownie po uchyleniu werdyktu sędziów przysięgłych przez trybunał, obecna ława przysięgłych potwierdziła winę oskarżonych, wobec czego trybunał wydał wyrok, skazujący Zbigniewa Gołębiowskiego za zbrodnię morderstwa na 8 lat ciężkiego więzienia (kara śmierci nie mogła być zastosowana, gdyż Gołębiowski w chwili dokonania zbrodni nie miał ukończonych 20 lat), oraz Jana Szymańskiego za dalszy współudział w zbrodni (par. 137 u. k.) na karę 6-cio letniego ciężkiego więzienia.

Ameryka walczy z komunistami.

Amerykańskie pisma donoszą, że niedawno odbyło się w Nowym Jorku zebranie przeszło stu amerykańskich organizacji patrjotycznych, wspólnie prowadzących walkę przeciw działalności komunistów. Na zebraniu tem przemawiał między innymi przewodniczący Komitetu kongresowego, badającego działalność komunistyczną. Pan Fish wskazał, że partja komunistyczna jest „konspiracją cudzoziemców w celu podburzania do strajków, rozruchów i zaburzeń przemysłowych, przez co w ostateczności starają się doprowadzić do wojny domowej i obalenia naszej republikańskiej formy rządu".

Na prowincji odbywają się też podobne zebrania, oraz odczyty o komunistycznem niebezpieczeństwie.

Przy tej sposobności wyszło na jaw, że w Stanach Zjednoczonych jest obecnie 6.000 przywódców komunistycznych, 600 pism o tym kierunku i około 5,000.000 komunistów.

Rozłam w niem. partji ludowej.

Berlin, 28 lutego. (PAT.). Rozłam w niemieckiej partji ludowej przybiera coraz większe rozmiary, opraz bardziej ujawnia się tendencja prawego skrzydła do połączenia się z niemiecko-narodowymi. Tendencja ta jest szczególnie silna w okręgu południowej Westfalji, gdzie miejscowa organizacja nawiązała już rokowania z Hugenbergowcami. Decyzja odłożona jest na dwa tygodnie. Wiele innych organizacyj prowincjonalnych niemieckiej partji ludowej wypowiedziało się również za przyłączeniem do niemiecko-narodowych.

Na froncie chińsko-japońskim.

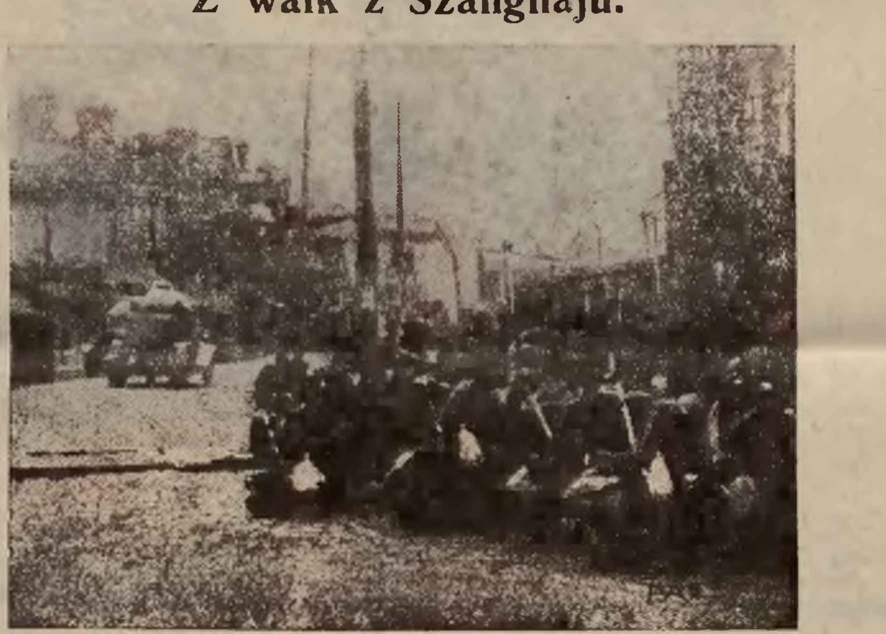
Tokio, 28 lutego. (PAT.). Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło podobno przedstawicielom japońskim w Szanghaju i Genewie zakomunikować we właściwym czasie władzom zainteresowanym, że Japonja skłonna jest zaniechać wrogich kroków w Szanghaju, skoro tylko Chińczycy udowodnią w sposób przekonywujący, że gotowi są wycofać swe oddziały na 20 klm. od proponowanej strefy neutralnej. Japonja ze swej strony zobowiąże się wycofać swe wojska również na pewną odległość, gdy Chińczycy uskutecznią swój odmarsz.

Genewa, 28 lutego. (PAT.). W sobotę popołudniu w kołach zbliżonych do Ligi rozeszła się pogłoska o zawieszeniu broni w Szanghaju.

Waszyngton, 28 lutego. (PAT.). Rząd chiński wysłał do Tokio protest w sprawie zbombardowania wczoraj przez Japończyków miejscowości Hong-Czou, bez uprzedniego uprzedzenia i bez powodu. Według kół oficjalnych japońskich zbombardowanie Hong-Czou nastąpiło wskutek wiadomości, że samoloty chińskie gotują się do napadu na transporty japońskie.

Londyn, 28 lutego. (PAT.). Według wiadomości, otrzymanych w Londynie z Szanghaju, dziś popołudniu, istnieje małe prawdopodobieństwo, aby zaproponowany przez Japończyków rozejm doszedł do skutku, albowiem w chińskich kołach wojskowych panuje przekonanie, że propozycja japońska ma jedynie na celu wygranie czasu, celem wzmocnienia japońskich sił bojowych.

Z walk z Szanghaju.



Na ilustracji naszej widzimy fragment z walk japońsko-chińskich w Szanghaju. Poza barykadą ukryty, czuwa oddział japońskich strzelców morskich, któremu do pomocy dodano samochód pancerny.

Z Rady miejskiej.

Dr. Zdzisław Stroński wiceprezydentem m. Lwowa.

Na sobotniem posiedzeniu Rady miejskiej oddał prez. Drojanowski hołd pamięci zmarłego b. wiceprezydenta miasta bł. p. Filipa Schleichera, poświęcając mu dłuższe wspomnienie.

Sekretarz Drwęski odczytał pismo Banku Gosp. Kraj. w sprawie zaciągniętej przez gminę pożyczki dla gazowni w kwocie 100 tys. zł.

Prez. Drojanowski zawiadomił Radę o podjętej przez Związek Strzelecki i Związek Legjonistów inicjatywie urządzenia imienin Marszałka Piłsudskiego i zapowiedział utworzenie Komitetu Obywatelskiego.

Na interpelację r. Żelaszkiewicza w sprawie robotników kopalni w Jaworznie w związku ze strajkiem górników, odpowiedział prez. Drojanowski, że płace robotników jaworznickich nie zostały obniżone.

R. dyr. Kupczyński zgłosił rezolucję z prośbą do prezydenta miasta, by udzielono rękodzielnikom jak najdalej idących ulg w podatkach i wstrzymano egzekucje, oraz by zarząd miasta odniósł się do władz centralnych o decentralizację dostaw i o udzielenie kredytów na uruchomienie przemysłu budowlanego.

Prez. Drojanowski odczytał pismo inż. Michała Kolbuszowskiego, który zrezygnował z godności wiceprezydenta, oraz drugie pismo nadesłane przez niego w sobotę o godz. 1 w poł. W liście tym wiceprez. Kolbuszowski donosi, że na polecenie klubu swego cofa swą rezygnację, aby umożliwić klubowi chadeckiemu prowadzenie dalszych rokowań, celem wystawienia swojej kandydatury, klub bowiem uważa, że stanowisko po wiceprezydencie Kolbuszowskim jest własnością stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji — jest jej stanem posiadania, którego nikomu nie wolno naruszać.

P. Kwiatkowski Emil rozwijając motywy p. Kolbuszowskiego, postawił wniosek, aby sprawę rezygnacji zdjąć z porządku dziennego. Wniosek ten poparli rr. Szczyrek, Hersztal i Żelaszkiewicz.

R. dr. Przygodzki wykazał niesłuszność stanowiska i uroszczeń i poparł wniosek r. Litwinowicza, aby nie przyjąć do wiadomości pisma inż. Kolbuszowskiego, cofającego na razie swą rezygnację — a tem samem przyjąć ostatecznie jego rezygnację.

Za wnioskiem r. Kwiatkowskiego opowiedziało się tylko 26 radnych, wobec czego wniosek upadł. Natomiast przyjęto wniosek r. Litwinowicza, za którym głosowały kluby: gospodarczy, narodowo-państwowy i Zjednoczenie radzieckie, przeciw sjonistom, chadecji, endecji i socjalistom. Klub inteligencji wstrzymał się od głosowania.

Prez. Drojanowski zarządził głosowanie nad wyborem wiceprezydenta. R. Litwinowicz postawił kandydaturę posła dr. Zdzisława Strońskiego. Radni socjaliści i sjoniści nie wzięli w głosowaniu udziału. Oddano głosów 78, z tego dr. Stroński otrzymał 69, 9 kartek oddano białych. Wybrany wiceprezydent dr. Zdzisław Stroński podziękował Radzie za wybór.

Załatwiono wreszcie kilka drobniejszych spraw.

Polska wystawa w Dalmacji.

W Splicie, centrum życia gospodarczego Dalmacji, otworzona została wystawa próbek wyrobów polskich, obejmująca próbki wyrobów perfumeryjnych i kosmetycznych, szklanych, trykotażowych i srebrnych. Wystawa ta zorganizowana została przez komitet pod przewodnictwem prof. dra Tadeusza Hilarowicza, przy współdziałaniu Izby Handlowej polsko-jugosłowiańskiej.

Dzienniki miejscowe podkreślają znaczenie tej wystawy dla nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Polską a Jugosławją. Zainteresowanie publiczności tą wystawą jest duże.

„Wzorowa gospodarka" w Sowietach.

Moskiewska „Prawda" ogłasza sprawozdanie t. zw. szturmowej brygady prasy, która pod kierownictwem organów inspekcji robotniczo-włościańskiej dokonała lustracji sowieckich organizacyj gospodarczych w liczbie 19 w mieście Perm. Lustracja ujawniła wielkie zapasy towarów, znajdujących się bez użytku na składach od r. 1928. W truście zaopatrywania Uralu ujawniono na 200.000 rubli artykułów pierwszej potrzeby. Większa część tych towarów zepsuła się, lub też została rozkradziona. W innych trustach odnaleziono znaczne zapasy masła i artykułów żywnościowych, które uległy zepsuciu. Na składach fabryki „Krasnyj Ural" znaleziono m. in. olbrzymie zapasy puszek i etykietek, których wystarczy conajmniej na 14 lat.

Zgon wielkiego poety.

W mieście swem rodzinnem Lonnien zakończył życie czołowy poeta bretoński, Le Goffic, przeżywszy 78 lat.

Le Goffic zdobył sobie niezwykłą popularność zwłaszcza przez swe pieśni marynarskie i ballady, jak „Ils etaient trois matelots", znajdującej się stale w repertuarze recytatorów francuskich. Romanse jego: „Le Crucifié do Keraliés", „L'erreur de Florence" i „Margaine" pełne są czarującego nastroju krajobrazu bretońskiego i ujawniają skłonność do mistycyzmu swego autora. Wielkiem też powodzeniem cieszą się jego nowele rybackie i studja nad życiem i obyczajami bretońskiemi.

Le Goffic był członkiem Akademji francuskiej i uchodził też za wybitnego historyka literatury.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

RZYM. Spadły tu obfite śniegi. Takiej śnieżycy nie pamiętają od wielu lat w tem mieście. W Genui pada śnieg od dwóch dni, powodując znaczne szkody dla hodowców kwiatów i sezonowych nowalij na Riwierze.

KOWNO. **Pacyfistyczne zebranie kobiet litewskich.** Jak podaje „Rytas", odbyło się w Kownie tłumne zebranie kobiet litewskich. Na porządku dziennym zebrania była przedewszystkiem sprawa pokoju powszechnego. Mówcy podkreślali znaczenie ruchu pacyfistycznego.

KRONIKA

LUTY
29
Poniedziałek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Ramana
Gr.-kat. Pamfyły

Wschód słońca g. 6 m 29
Zachód „ g. 17 m 10
Długość dnia g. 10 m 41

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 29 lutego, o godz. 6 wiecz.: „Sen nocy letniej".

Wtorek próba generalna — teatr zamknięty.

Środa, 2 marca, o godzinie 8 wiecz.: „Ludzie w hotelu", premjera.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 29 lutego, o godz. 8 wiecz.: Odczyt Boya-Żeleńskiego.

Wtorek, 1 marca, o godzinie 8 wiecz.: „Szczęście jutra", premjera.

Środa, 2 marca, o godzinie 8 wiecz.: „Szczęście jutra".

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 2 lutego o godz. 8 „Królowa nocy" (ostatni występ).

W Teatrze Wielkim dziś o 6 wieczorem przedstawienie szkolne: „Sen nocy letniej". Nową premjerą w Teatrze Wielkim będzie sztuka Wiki Baum p. t. „Ludzie w hotelu", reżyserowana przez Janusza Strachockiego. W Teatrze Rozmaitości dziś wieczorem „Wieczór łez i śmiechu". Odczyt Tadeusza Boya-Żeleńskiego p. t. „Poeta - obwieś" (Franciszka Villon). Utwory poety recytować będzie syn prelegenta, Stanisław Żeleński, artysta dramatyczny.

We wtorek w Teatrze Rozmaitości premjera świetnej komedji Kiedrzyńskiego: „Szczęście od jutra", w reżyserji Władysława Krasnowieckiego, w doskonałej obsadzie, którą stanowić będą pp. Bohdańska, Martini, Życzkowska, Akrzyński, Machalski, Połoński i Woszczerowicz. Dekoracje Ottona Rexa.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Dwa serca biją w walca takt".
CHIMERA: „Powrót do życia" Gaynor i Farrel.
KOPERNIK: „Zwycięstwo — Kobieta szpieg".
LEW: „Bezimienni Bohaterowie".
MARYSIEŃKA: „Zwycięstwo — Kobieta szpieg".
OAZA: „Orkan".
PALACE: „Ronny" z Köthe de Nagy.
PAN: „Przekleństwo krwi".
PASAŻ: „Testament miljonera".
PROMIEŃ: „Karuzela udręczeń".
SŁONCE. „Czarna róża".
STYLOWY: „Hai Tang" i „Rozkoszna dziewczyna".

Walne Zebranie Koła Lwowskiego Związku Bibljotekarzy Polskich odbędzie się we wtorek, dnia 1 marca o godzinei 19-tej w wtorek, dnia 1 marca o godzinie 19-tej w Ossolińskich. Obrady poprzedza referat Dra Eustachego Gaberlego p. t. „Bibljoteka Watykańska i jej katastrofa". Goście mile widziani.

P. Wojewoda Lwowski dr. Rożniecki wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy.

Kurator O. S. Lwowskiego p. Stefan Świderski po powrocie z 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie w sobotę, dnia 27 lutego br.

Uroczystość otwarcia VI Targu Rolniczo - Nasiennego, urządzonego staraniem Targów Wschodnich, odbędzie się w środę, 2 marca br. o godz. 12-tej w południe w wielkiej sali Izby Przemysłowo - Handlowej, ul. Akademicka l. 17.

Bł. p. dr. Marek Reichenstein, wybitny lekarz lwowski, poddał się przed kilku dniami — jak to w swoim czasie donosiliśmy — amputacji nogi. Operacja wprawdzie powiodła się, nastąpiły jednak komplikacje, które spowodowały zgon.

W związku z notatką, jaka ukazała się dnia 18 lutego w „Wieku Nowym" p. t. „Bojkot ukraiński polskiego Banku w Argentynie", atakującą zupełnie bezpodstawnie Bank P. K. O., uruchomiony dla celów emigracji polskiej w Buenos Aires, Centrala Banku wystąpiła na drogę sądową przeciwko redakcji „Wieku Nowego".

B. poseł Wisłocki uniewinniony. W sobotę zakończyła się kilkudniowa rozprawa przeciwko byłemu posłowi z ramienia Unda, Aleksandrowi Wisłockiemu, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej i zaburzenie spokoju publicznego przez wygłoszenie przemówień o treści antypaństwowej i rewolucyjnej. Sędziowie przysięgli na wszystkie pytania odpowiedzieli przecząco, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Obfity plon. W nocy z soboty na niedzielę dokonano we Lwowie kilku większych kradzieży. Izrael Gruder, zam. Zielona 37, zgłosił, że dokonano włamania do jego sklepu tytoniowego w tej samej realności i skradziono większą ilość papierosów i tytoniu, wartości 1276 złotych. — Z mieszkania Boziewicza, zam. Zofji 29, skradziono futro, wartości 1500 zł. — Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Julji Łygasówny, zam. Żółkiewska 3, i skradł na jej szkodę garderobę i bieliznę, wartości 900 zł. — Na szkodę Izaka Estreichera, zam. w Jałowcu, skradziono 900 zł. w gotówce, oraz bieliznę damską. Ogólna szkoda wynosi 1230 zł. — Janina Rauch, zam. Szaszkiewicza 1, doniosła policji, że dokonano włamania do jej mieszkania i skradziono futro i garderobę, wartości 1000 złotych.

KRAJOWA

ZALESZCZYKI. **Odbyło się tu zebranie właścicieli sadów i winnic powiatu zaleszczyckiego** i borszczowskiego. Postanowiono utworzyć organizację, która ma nosić nazwę „Związek Właścicieli sadów i winnic ciepłego Podola w Zaleszczykach". Związek ma na celu zrzeszenie posiadaczy sadów, winnic i ogrodów warzywnych, ma bronić zawodowych interesów zrzeszonych członków oraz pomagać im w prawidłowej organizacji sadów, winnic i ogrodów warzywnych. Na zebraniu wybioniono komisję, złożoną z 9 osób. która ma opracować statut organizacji i przedłożyć go następnemu walnemu zebraniu, które ma się odbyć w najbliższym czasie.

PRZEMYŚL. **Koniec strajku elektrycznego.** Trwający od kilku dni w Przemyślu t. zw. strajk elektryczny, został ostatecznie zlikwidowany. Na wniosek komisji budżetowej Rada miejska uchwaliła obniżyć cenę prądu dla sklepów i wystaw sklepowych o 6% z 74 groszy za kilowat na 70. Od dnia wczorajszego są oświetlone wszystkie wystawy sklepowe. Obniżka ta spowoduje w budżecie Miejskich Zakładów Elektrycznych różnicę 16.000 zł. rocznie.

BORYSŁAW. **Kradzież.** W nocy z 26 na 27 lutego nieznani sprawcy dokonali niezwykle śmiałej kradzieży rurociągu ropnego pomiędzy kopalniami Statelanos Nr. 18 i Fotogen 12, na przestrzeni 24 metrów. Po wyciągnięciu i rozkręceniu rur, sprawcy schowali je w rowie przydrożnym, oddalonym od uszkodzonego rurociągu około 2 kilometry. Stąd rury zabrano i oddano poszkodowanym.

BORYSŁAW. **Szyb naftowy „Zgoda"** natrafił na głębokości 915 metrów na niezwykle silne ślady ropy i gazu. Produkcja dotychczas nie została ustalona.

TORUŃ. **Samopodpalacze.** W związku z falą pożarów, jaka przeszła w ubiegłym roku nad Pomorzem, wojewódzkie władze bezpieczeństwa utworzyły lotną brygadę, której zadaniem było wyszukiwanie sprawców pożaru. Dzięki energicznej akcji tej brygady, zdołano w ciągu krótkiego czasu aresztować kilkanaście osób, które z chęci zysku podpalały swe zagrody, w celu otrzymania wysokiej premji asekuracyjnej. Ostatnio aresztowano w Wielkim Komorsku, powiatu świeckiego, 30-letniego Aleksandra Wiśniewskiego, który dopuścił się zbrodni podpalenia własnego gospodarstwa, ubezpieczonego na wysoką sumę.

Zniesienie powiatów strzyżowskiego i starosamborskiego.

Rozporządzeniem Rady Min. z dn. 7/I br. zniesiony został powiat strzyżowski i wcielony częściowo do powiatu rzeszowskiego, a częściowo do pow. krośnieńskiego. Równocześnie został zniesiony powiat starosamborski i wcielony częściowo do powiatu samborskiego, a częściowo do powiatu turczańskiego. W myśl powyższego rozporządzenia ostateczny termin likwidacji agend zniesionych powiatów nastąpi w dniu 31 marca br. W związku z tem wszystkie pisma dotyczące powiatu strzyżowskiego mają być skierowane już od dnia 15 marca br. do powiatu rzeszowskiego lub krośnieńskiego, zaś pisma dotyczące pow. starosamborskiego do pow. samborskiego lub turczańskiego.

———o———

Pęknięcie rury gazowej.

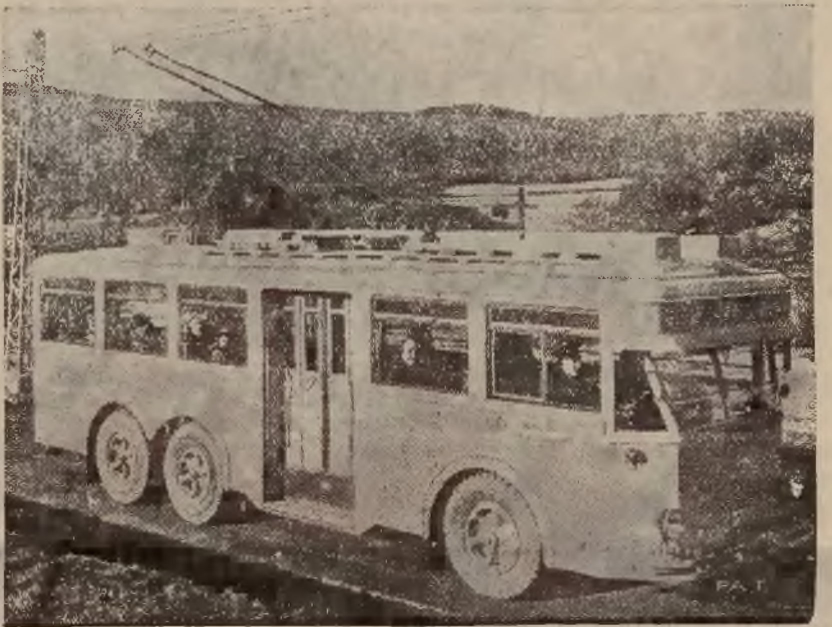
Dwie osoby zmarły, siedm pozostaje w leczeniu.

Wczoraj nad ranem w kamienicach przy ul. Żółkiewskiej 59 i 61 pękła rura gazowa. Natychmiast wezwano pomocy Pogotowia gazowego, a także ratunkowego. W kamienicy pod nr. 59 została zatruta gazem świetlnym cała rodzina Garbów. Udało się odratować i przewieźć do szpitala ojca, matkę i dwoje dzieci. Natomiast 18-letni Abraham i 6-letni Chune zmarli wskutek zatrucia.

W sąsiedniej kamienicy pod nr. 61 uległa zatruciu rodzina Lewinów: mąż, żona i dziecko. Po przywróceniu im przytomności i zaaplikowaniu środków leczniczych, pozostawiono ich w leczeniu domowem. Podobnie postąpiono później z zatrutą Cylą Koster.

Zbadaniem przyczyny defektu gazowego i jego usunięciem zajęło się Pogotowie gazowni miejskiej.

Omnibus elektryczny.



W tych dniach uruchomiono na linji Idar-Tiefenstein w Niemczech elektryczny omnibus, czerpiący energję popędową z przewodników elektrycznych, stosowanych przy tramwajach. Omnibus ten zabiera 50 pasażerów. Nowy omnibus cieszy się ogromnem powodzeniem.

Wieści z Brzozowa.

Uczczenie 200-tnej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Młodzież państwowego gimnazjum w Brzozowie obchodziła uroczystym porankiem 200-lecie urodzin Jerzego Waszyngtona.

Do zebranych przemówił p. prof. Dydek, kreśląc postać Jerzego Waszyngtona, wiążąc dzieje Stanów Zjednoczonych z dziejami Polski i podkreślając wielkie analogje jakie zachodzą między Waszyngtonem a Marszałkiem Piłsudskim.

Po tem przemówieniu odegrała orkiestra szkolna hymny państwowe Stanów Zjednoczonych i Polski, zaś na zakończenie chór gimnazjalny odśpiewał pod kierownictwem p. prof. Fronia szereg pieśni. **D. Sz.**

Ze srebrnego ekranu.

Zwycięstwo.

(Kobieta-szpieg).

Wytw. Fox, w głównych rolach George O'Brien i Marion Lessing. „KOPERNIK" — „MARYSIEŃKA".

Jest ten wojenny film reportażem, w którym więcej chodzi o fotografję wojny, niż o osiągnięcie wielkich efektów gry i montażu. Jeszcze jeden fragment z światowej wojny rozgrywa się na tle walk łodzi podwodnych niemieckich i amerykańskich. Założenie dramatyczne z góry przyjmuje sympatję po stronie załogi amerykańskiego statku, która musi zwalczać podstęp wroga, sama używając podstępu. Byłby ten konflikt czysto wojenny zupełnie wystarczył do stworzenia interesującego obrazu; ale reżyser obawiał się, że sama walka łodzi, okrętów i żołnierzy, nie obudzi współczucia na całej widowni kina. Wprowadził więc dość sztuczny konflikt erotyczny, łącząc tragicznym węzłem dwie pary: kobiety - Niemki, szpiegujące na jednej z wysp Kanaryjskich, i oficerów załogi amerykańskiej. Ostatecznie robi się z tego osobliwy melanż: propaganda zarazem antyniemiecka i antywojenna.

W rezultacie film jest prawdziwie interesujący; ale efekt, obliczony na sentyment widowni, chybił. Mimo jednego trupa i dwu złamanych serc, wychodzi się ze „Zwycięstwa" bez „wstrząsu moralnego".

W dodatkach ciekawy tygodnik „Foxa" i „Laborfilmu". **J. G. Ł.**

Z wędrówki po prowincji.

Tarnopol!

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Tarnopol — konduktora głos dolatuje mnie. Zmęczony wlokącą się jazdą ocknąłem się — gdyż właśnie zdążałem do stolicy Podola. Mile zaiste miasto — po długiem niewidzeniu sprawia wrażenie, że w istocie wiele tu zrobiono. Czysto — asfalt (choć pełen śniegu) — nowe „drapacze" —, wprawdzie mało ich — no ale są.

Zdążam do „Polonji", nowego hotelu. Trochę się różni od warszawskiej Polonji — Palace — jednakowoż zdjęty sentymentem do owej warszawskiej — zajeżdżam. Wcale tu wygodnie. Nawet dancing — jazz — tańce — całkiem po europejsku. Jestem zdziwiony — wszak tu tłok niebywały, ludzie bawią się jak za dawnych dobrych czasów — no i sławny Borys we fraku, prowadzi zabawę do rana. Cieszę się, że jest jeszcze ludziom tak dobrze, że stolica złotego Podola ma tyle werwy, że ludzie tu nie wiedzą co bieda.

No ale i refleksje różne nachodzą mnie, że to właśnie ów znak kryzysu ciężkiego — i biedny homo pod jarzmem tej nędzy, stara się zapomnieć o szarej rzeczywistości i tańczy, tańczy...

Owo miłe wrażenie zostaje, gdy wychodzę na corso. Przestronne planty, wprawdzie nie takie jak krakowskie, no ale to Tarnopol przecie.

Dwa Kina dźwiękowe — spotykam nawet chłopaków — „Głos Polski" kolportują. Kupuję z ciekawości i staram się poznać poziom pisma. Ot taka sobie prowincjonalna gazetka. Informacje ważne i mniej.

Przechadzając się po mieście dostrzegam wiele budynków o dużej wartości architektonicznej: i tak zamek na pl. Sobieskiego, kościół dominikański, kościół parafjalny — stara synagoga w stylu maurytańskim — od której wedle wielu krążących wersji biegnie podziemny korytarz aż do Zbaraża, słynnego zamku Tarnowskich.

Tarnopol posiada też piękny ogród — stare drzewa wieleby powiedzieć mogły o przeszłości grodu — pamiętającego jeszcze czasy Sobieskiego.

W ogrodzie były w zeszłym roku stoiska wystawy regjonalnej, do dziś mamy jeszcze w parku pozostałości tej wystawy, a to efektowny kiosk LOPP-u i szereg innych.

Przyznać trzeba, że zeszlorocznej wystawie ma Tarnopol dużo do zawdzięczenia. Przedewszystkiem miasto jest od tego czasu bardzo schludne, czyste i wygląda wcale po europejsku. Ogółem Tarnopol wywiera bardzo miłe wrażenie.

Tylko na dworcu — jakieś dziwne uczucie opanowuje mnie — gdyż brak pociągów pospiesznych — nasuwa refleksje, że przecież owa tak piękna stolica Podola, jest jeszcze prowincją w pełnem tego słowa znaczeniu. **I. Dem.**

I tony będą fotografowane.

Bremeńska firma fortepianowa Alwina Kuntzego ma puścić niebawem w świat przyrząd umożliwiający utrwalenie natychmiast na płycie fotograficznej melodji, wygrywanych na fortepianie.

Nowy ten przyrząd, o ile zapowiedź tego wynalazku okaże się prawdziwa, urzeczywistni zapewne marzenie niejednego kompozytora.

Djeta dzieci i starców.

Może w żadnym kierunku nie dokonał się w medycynie tak wielki przewrót, jak w sprawach dotyczących djetetyki wogóle, a djetetyki wieku dziecięcego i starczego w szczególności.

Na podstawie przeprowadzonych badań, prób i doświadczeń doszli lekarze-higjeniści do przeświadczenia, że odżywianie dzieci i starców winno być normowane wedle nader zbliżonych wskazań, mimo wręcz odmiennego trybu życia, jakie z natury rzeczy prowadzi dziecko i starzec. Dziecko, którego mięśnie w nieustannym są ruchu przy chodzeniu, bieganiu, grach, zabawach i sportach, stanowi niejako motor, pracujący nieustannie i dlatego musi być zasilane pokarmami, najbardziej nadającemi się do wyrównania wydatkowanej wciąż energji zarazem najłatwiej dającemi się przyswoić przez delikatne jego narządy trawienne. U starców głównem zadaniem odżywiania jest zachowanie słabnącej ich energji żywotnej, podtrzymywanie jej w sposób najwydatniejszy, a równocześnie najmniej obarczający ich przewód pokarmowy, niezdolny już do nazbyt wytężonej pracy. Stąd pokrewność wskazań djetetycznych dla istot wchodzących w życie i zeń wychodzących.

Głównemi składnikami naszego odżywiania są: pokarmy białkowe, tłuszcze, węglowodany, woda, sole mineralne i witaminy. Z nich substancje białkowe, sole i woda mają za zadanie odbudowę tkanek zużywanych nieustannie przez sam proces życia, oraz przez wykonywaną pracę, zaś węglowodany, tłuszcze i witaminy stanowią tak zwane substancje kaloryczne, czyli wytwarzające ciepło i energję, niezbędne do wykonywania wszelkiej pracy.

Ilościowy względny stosunek substancji białkowych, tłuszczów i węglowodanów, niezbędnych do czynienia zadość potrzebom naszego organizmu, przedstawia się jak następuje: na 100 gramów spożywanego białka spożywać musi człowiek dorosły, pracujący 60 gramów tłuszczu i 500 gramów węglowodanów. U dzieci i starców stosunek ten znacznie podnosi ilość węglowodanów na niekorzyść ciał białkowych i tłuszczów.

Szczególna wrażliwość przewodu pokarmowego dzieci i łatwość ich zapadania na wszelkiego rodzaju zaburzenia kiszkowe, a z drugiej strony zwątlenie narządów trawiennych u starców i spowodowane tem osłabienie ich sprawności przerabiania przyjmowanych pokarmów, nakazują wybieranie do jadłospisu jednych jak drugich z pośród węglowodanów takich substancji, które dają maximum pożywności przy jednoczesnem minimum pracy dla żołądka i jelit — słowem pokarmy najpożywniejsze i zarazem najłatwiej strawne. Żołądek dziecka i starca nie zniesie dużych ilości kartofli czy potraw mącznych, należy je więc dla nich zastąpić produktem, dostarczającym tej samej obfitości węglowodanów, ale przy tem dającym się łatwo przyswoić przez organizm. Takim ekwiwalentem chleba, kartofli, czy klusek dla dzieci i starców jest cukier i jego przetwory, stanowiące pokarm o wysokiej wartości energjotwórczej, zwiększający sprawność i odporność organizmu. Pod wpływem soków żołądkowych, na których wydzielanie się nie wpływa nader dodatnio, zamienia się on w glukozę, wchłanianą bezpośrednio przez krew (w ciągu niespełna godziny po spożyciu), podczas gdy inne węglowodany nabierają własności odżywczych dopiero po zamienieniu się zawartego w nich krochmalu w cukier pod wpływem soków trawiennych. Ma to doniosłe znaczenie, zwłaszcza dla dzieci o słabem uzębieniu oraz dla starców, którym brak już zębów, albo których zęby i szczęki słabo już tylko mogą pracować. Instynktownie też i dzieci i starcy pożądają słodyczy, których należy im dostarczać w dostatecznej ilości.

Konflikt zbrojny na Dalekim Wschodzie.



Na zdjęciu naszem widzimy interesujący obrazek z walk japońsko-chińskich w Mandżurji. Artylerja japońska ostrzeliwuje teren, na którym za chwilę piechota japońska ruszy do ataku na bagnety.

Wielkie Muzeum napoleońskie.

W malowniczem miasteczku Digne, gdzie Napoleon stanął dnia 4 marca 1815 r. i gdzie wspomnienia o tym postoju zachowały się dotychczas bardzo żywo, otworzono niedawno niezwykle bogate Muzeum napoleońskie.

Muzeum to, zorganizowane w trzech salach hotelu „Ermitage“, jest prawdziwym klejnotem artystycznym i historycznym. Zawiera cały szereg portretów, obrazów, biustów i bronzów, przedstawiających Napoleona I we wszystkich fazach jego karjery. Dalej makatę jedwabną, wykonaną w fabryce cesarskiej w Sèvres, a zamówioną przez Napoleona I na jego użytek osobisty; pudełko złote, dane przez Napoleona Werbronckowi, burmistrzowi Antwerpji, ciekawy zegarek otrzymany od cesarza przez jenerała Drouota na wyspie Elbie; zegarek i scyzoryk, które należały do sióstr Napoleona: Elizy i Pauliny; kawałek materji jedwabnej, wyrobiony wobec Bonapartego, na pamiątkę pokoju powszechnego; duży zbiór monet, dekoracji i medali pamiątkowych ze złota, srebra lub bronzu, odnoszących się do panowania Napoleona; niezwykle interesujący zbiór rysunków i afiszów, wykonanych po powrocie cesarza z Elby; własnoręczny list miłosny Bonapartego do Józefiny, pisany podczas pierwszej kampanji włoskiej; dokumenty podpisane przez Napoleona w 1815 r. w Grenobli, na wyspie Elbie w miasteczku Waterloo i t. d.

Na szczególną uwagę zasługuje nominacja jenerała do Bessières na marszałka cesarstwa, będąca jedną z czternastu nominacji takich, podpisanych przez cesarza w okresie jego koronacji.

Będą więc mieli turyści co oglądać w miasteczku Digne.

Wiadomości sportowe.

SUKCES POLAKÓW W WESTEROWIE.

W rozgrywkach o mistrzostwo Wysokich Tatr, Berych zajął pierwsze miejsce w biegu na 18 km. w klasie I i Gawlikowski w kl. II.

O PUHAR LECHJI.

Puhar Lechji zdobyła na własność drużyna hokejowa Pogoni, która zwyciężywszy Ukrainę 4:1 (0:0, 2:1, 2:0), zajęła pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajęli Czarni, zwyciężając A. Z. S. 10:0 (4:0, 3:0, 3:0).

KRAKÓW - LWÓW 4:3.

Odbyty wczoraj w ramach jubileuszu Krak. Zw. Okr. Tenisa Stołowego mecz Kraków - Lwów o puhar red. Chocznera zakończył się zasłużonem zwycięstwem Krakowa w stosunku 4:3. Poszczególne wyniki były następujące: Herbst (K.) - Margulies 21:16, 21:10, Mianowski (K.) - Heller 11:21, 16:21, Żak (K.) - Münzer II 21:19, 21:17, Stefaniuk (K.) - Schenkman 21:17, 21:14, Herman - Kühl 20:22, 20:22, Weissblatt (K.) - Fichtmann 8:21, 17:21, Bojman (K.) - Zimny 21:14, 21:18.

PIERWSZY WYSTĘP NARCIARSKI OLIMPIJCZYKÓW.

Zakopane. W niedzielę odbył się konkurs skoków w Poroninie, w którym wzięli udział po raz pierwszy po powrocie z Olimpjady najlepsi nasi skoczkowie-narciarze.

Warunki skoków w Poroninie były dość ciężkie. Rekord długości 40 m. uzyskał Marusarz Stanisław. — Ogółem brało udział w konkursie 50 skoczków. Pierwsze miejsce zajął Marusarz Stanisław 36, 39, 40; 2) Marusarz Andrzej 26, 34, 36; 3) Orlewicz (Wisła) 28, 30, 33; 4) Giewont (Wisła) 28, 29, 32; 5) Czarnik (Wisła) 26, 32, 29.

ZAWODY NARCIARSKIE WE LWOWIE.

W ub. sobotę i niedzielę, odbyły się staraniem sekcji narciarskiej Karpackiego Towarzystwa narciarzy i Czarnych zawody narciarskie na Pohulance o odznakę sprawności P. Z. N., stanowiące równocześnie częściową próbę o państwową odznakę sportową. W zawodach wzięło udział zgórą 200 zawodników i zawodniczek.

W biegu pań na dystansie 8 km. startowało 40 zawodniczek. 1) Kostecka (K. T. N.) 1,03 godziny, 2) Gwizdałówna (Czarni), 3) Kuranówna (Strzelec). W biegu panów 12 km.: 1) Inż. Meisner (K. T. N.) 1,01,37, 2) Śmigdal (K. T. N.), 3) dr. Bialikiewicz. Konkurs skoków: 1) Lankosz (K. T. N.) najdłuższy skok 23 m., 2) Karczewski (Czarni), 3) Rajski (Czarni).

POCIĄG RAJDU PODKARPACKIEGO przybył w sobotę wieczór do Zakopanego. Goście podzielili się na trzy partje, udając się na wycieczki na Halę Gąsienicową, do Morskiego Oka. Wieczorem uczestnicy wycieczki żegnani przez przedstawicieli miejscowych władz oraz społeczeństwa odjechali na dalszy etap podróży.

Żebracy mieszkaniowi.

W śródmieściu, przy wejściu do t. zw. „lepszych“ kamienic, wisi groźny napis ostrzegawczy: „Żebrakom i domokrążcom wstęp wzbroniony“.

Panowie dozorcy surowo pilnują przestrzegania tego przepisu. Plagę żebraków mieszkaniowych znają głównie mieszkańcy peryferyj i — przedewszystkiem — kolonij i osiedli. Domy tam są budowane inaczej, nowocześnie. Zwykle wejść można do podwórza od paru ulic, albo jakoś dostać się ogródkami. Któżby upilnował, zwłaszcza, że i żebrak mieszkaniowy różni się wyglądem od swego kolegi ulicznego, a już zupełnie nie jest podobny do kościelnego. Ażeby dojść do urzędu żebraka kościelnego trzeba przedewszystkiem przejść pewną granicę wieku. Nie do pomyślenia pod kościołem jest młody człowiek, legitymujący się jako bezrobotny, albo nawet kobieta z dzieckiem. Miejsce ich jest gdzieindziej. Pod kościołem obowiązują siwe włosy, pomarszczona twarz, dobre jest, ale niekonieczne zrezztą, kalectwo.

Wywiad z takim weteranem byłby ciekawy. Od czego zaczął? Może, jeszcze będąc małym chłopcem, pytał przechodniów na ulicy, czy daleko stąd na cmentarz. A potem płakał, bo okazywało się, że daleko, a on nie miał na tramwaj. I tak od jednego, drugiego, trzeciego... Wkońcu, gdyby chciał, mógłby już jechać nie tramwajem, a samochodem. Zależnie od dzielnicy, w której operował, pytał zawsze o ulicę najbardziej odległą. Czy to czasem nie nasz wspólny znajomy?..

Żebracy mieszkaniowi przeważnie nie są zawodowcami. To znaczy, nie zaczęli od dziecka i jest wśród nich także i prawdziwa, niekłamana nędza, którą tylko głód zmusił do chodzenia po mieszkaniach. Łatwość jednak, z jaką zdobywa się kilka złotych dziennie, (nie każdy przecie zatrzaśnie drzwi przed nosem!) sprawia, że zapewne z czasem staną się zawodowcami, niezdolnymi już do pracy.

Dzwonek.

— Kto tam?

Za drzwiami niewyraźne, jękliwe, mruczenie. „Trzy dni nie jadłem, nie mam się w co ubrać“... Dobrym sprawdzianem nędzy jest zaproponowanie żebrakowi jedzenia. Czasem przyjmuje kawał chleba z masłem i — porzuci zaraz pod słomianką. Nie wypada odmówić, a nie opłaci się nieść.

— Może łaskawe państwo pozwolą cośkolwiek na pogrzeb dla żony... Zaświadczenie z parafji mam...

W ręku wymięty i zatłuszczony świstek, samym wyglądem odbierający chęć zajrzenia do niego.

— A kiedy żona umarła?

— Onegdaj, proszę łaskawego pańa, i dotąd niepochowana.

Oglądam zaświadczenie. Data — 1929 rok.

— Jakto? To już trzeci rok leży niepochowana?

— A bo to proszę łaski, pierwsza żona była, a teraz druga.

Podejrzany Sinobrody odchodzi z kwitkiem i groźbą, że się da znać do parafji. Wkrótce zmienia go inny.

— Bezrobotny jestem. Może co ze starego ubrania jest, zimno mi...

Bezrobotny wygląda wcale nieźle — rumiany, ogolony, w przyzwoitej jesionce.

— Nie ma w domu męskiego ubrania.

— To ja i damskie wezmę, mam żonę.

Od czasu do czasu zjawia się ktoś, potrzebujący na bilet kolejowy do domu. (Zawsze na daleki dystans. Poznań, Wilno, Łuck). Od czasu do czasu ktoś świeżo wypuszczony ze szpitala. I sunie codziennie procesja — przeciętnie po dziesięć osób. Dzwonią, stukają, dobijają się natarczywie i wytrwale. Walczyć z nimi nie można.

Z pewnością są między nimi tacy, którzy naprawdę wyszli ze szpitala, naprawdę bezdomni, bezrobotni i głodni. Ale — jak ich odróżnić, jak wyłowić z powodzi kłamstwa rzadką prawdę?

Zdarzył się taki wypadek, że do drzwi zadzwonił człowiek stary, zmarznięty, w łachmanach. Człowiek ów nie chciał pieniędzy. Trząsł się z zimna, ale odmawiał jedzenia.

— Chciałbym się umyć w ciepłej wodzie — powiedział błagalnie. — W zimnej nie mogę, bo mam odmrożone ręce i jestem bardzo brudny. Do łaźni mnie nie wpuszczą w łachmanach...

Dostał wiadro ciepłej wody, mydło i szczotkę, umył się w sieni. Dziękował, jak za łaskę. Z ceregielami wypił herbatę. Rzadki okaz kultury!

A potem znowu dzwonki:

— Żona chora, czworo dzieci w domu...

— Całe mienie straciłem w pożarze...

— Wczoraj wypuścili ze szpitala...

I tak dalej, monotonnie, jak paciorki różańca, codzień to samo. Jeżeli liczyć dziesięciu na dzień, po 20 groszy, przypuśćmy, to dziennie wyniesie 2 złote, miesięcznie 60! A przecięta pensja?

Strach pomyśleć! **H. Nai.**

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

VIII. Nc. 1201/31. Umorzenie. Na wniosek p. Kazimierza Nalepy, krawca w Zakopanem, zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla na kwotę 250 zł. opiewającego, wystawionego przez Abrahama Kopitę i Marję Kopito, płatnego w Nowym Targu w dniu 15 kwietnia 1931, — który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 od daty tego edyktu przedłożył Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. 1496-3

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Nowy Targ, 26 stycznia 1932.

T. 164/31. Na wniosek Matyldy Idzińskiej, wdowy po wiceprezesie Sądu okręgowego w Lesznie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi: także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych. kwit depozytowy L. 2777 wydany dnia 11/6 1910 przez Spółkę Kredytową Członków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie Sp. z ogr. odpow. na policę L. 67041 i 101.471 wydaną przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie na K. 4.200. Kwit i polica opiewają na okaziciela.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 11 stycznia 1932. 1574

I. T. 179/31. Na wniosek Kalmana Eisena zam. w Krakowie, Berka Joselewicza 4, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych wyżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć: wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, — także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 138.361 opiewająca na przeszło 250 zł.

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 13 stycznia 1932. 1572

T. 173/31. Na wniosek Lejbusia Spiry w Łodzi, Piotrkowska 31, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć: wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi: także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: polisa ubezpieczeniowa na życie Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń z 28/12 1927 Nr. 195211 na 4.000 dol. w razie dożycia terminu wypłaty tj. dnia 15/12 1943 jak i w razie wcześniejszej śmierci osoby ubezpieczonej żonie ubezpieczonego Gitel urodz. Klierkowskiej. 1573

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 18 stycznia 1931.

FIRMY.

II. Firm. 95/32. B. II.-14. Do ts. rej. handlowego Od. „B" przy firmie Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych Spółka Akcyjna w Skawinie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu 17 stycznia 1932 r. Statut Firmy uzgodniono z Rozp. Prez. Rzpp. z dn. 22 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 383. Brzmienie firmy: Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych Spółka Akcyjna w Skawinie. Siedziba: Skawina. Przedmiot przedsiębiorstwa: 1) prowadzenie w Skawinie przedsiębiorstwa Spółki dla wyrobów szamotowych i fajansowych, 2) zakładanie nowych i nabywanie na rachunek Spółki już istniejących zakładów przemysłowych z dziedziny przemysłu ceramicznego lub z tem przemysłem pokrewnego, 3) prowadzenie wszelakich pokrewnych interesów wytwórczych i handlowych, 4) nabywanie udziałów wszelkiego rodzaju w przedsiębiorstwach pod 2) i 3) wymienionych, 5) zakładanie tak w Polsce, jak i zagranicą, biur sprzedaży, oddziałów, agentur składów. Kapitał zakładowy Spółki, który wynosi 2,125.000 zł. podzielony jest na 21.250 akcji na okaziciela opiewających po 100 zł. wartości nominalnej sztuka. Władzami Spółki są: 1) Walne Zgromadzenie, 2) Zarząd, 3) Komisja rewizyjna. Zarząd składa się najmniej z dwóch, a najwięcej z pięciu członków, wybranych przez Walne Zgromadzenie z pośród akcjonarjuszów, lub z poza ich grona. Członkowie pierwszego zarządu mogą być ustanowieni najwyżej na dwa lata, członkowie zarządów następnych najwyżej na trzy lata. Ustępujący członkowie zarządu mogą być wybrani ponownie. Do zakresu działania zarządu należą wszystkie sprawy, o ile one z mocy ustawy czy też niniejszego statutu nie są przekazane Walnemu Zgromadzeniu. Podpisywanie Spółki odbywa się w ten sposób, że pod wypisaną, wydrukowaną lub stemplem wyciśniętą firmą Spółki albo dwaj członkowie zarządu albo jeden członek zarządu łącznie z prokurentem położą swe podpisy. Komisja Rewizyjna składa się przynajmniej z pięciu członków wybranych przez zwyczajne Walne Zgromadzenie zwykłą większością głosów, pierwszy raz na przeciąg jednego roku, a następnie na przeciąg lat trzech. Czas trwania Spółki jest nieograniczony. Rok obrotowy jest kalendarzowy. Wykreśla się członków Rady zawiadowczej. Ustanowiono Zarząd w składzie następującym: 1) Dr. Ludwik Merz w Krakowie, 2) Dr. Arnold Ehrenpreis w Krakowie, 3) Henryk Fraenkel w Krakowie. Wybrano Komisję rewizyjną. Prokura dotychczasowa Jakóba Gelbtucha pozostaje nadal w mocy. Wpisano na podstawie podania z dnia 15 stycznia 1932, protokołu nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 13 listopada 1930 LR. 11361 oraz protokołu nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 29 grudnia 1931 i postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 30 kwietnia 1931 r. 1583

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 17 stycznia 1932.

Firm. 4/32. Rej. A. 51. Uchwała. W załatwieniu wniosku Saula i Maurycego Rosenzweiga kupców w Czortkowie, na podstawie przedłożonej uchwały Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 15 czerwca 1910 Firm. 889/10 uznaje się za zrekonstruowane zaginione w czasie wojny akta firmy Markus Brenholz skład towarów korzennych w Czortkowie która wpisaną była w rejestrze firmowym tut. Sądu w sposób następujący: Siedziba firmy: Czortków. Brzmienie firmy: „Markus Brenholz". Przedmiot przedsiębiorstwa. skład towarów korzennych, połączony z wyszynkiem palonych napojów spirytusowych. Właściciel firmy: Saul Rosenzweig. Sposób podpisywania firmy: Saul Rosenzweig podpisywać będzie firmę w ten sposób, że wypisywać będzie pełne jej brzmienie Markus Brenholz. Dzień wpisu 16 czerwca 1910. Następnie z powodu przystąpienia do tej firmy jako spólnika Maurycego Rosenzweiga zarządza się wpisanie spółki jawnej do rejestru dla spraw spółkowych a w szczególności: Siedziba przedsiębiorstwa: Czortków. Brzmienie firmy: „Markus Brenholz". Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów korzennych, trunków w zamkniętych naczyniach, cukru, ryżu i t. p. Właścicielami tej firmy są. jawni spólnicy Saul Rosenzweig i Maurycy Rosenzweig, kupcy w Czortkowie. Do zastępywania firmy uprawnieni są obaj spólnicy i to każdy z osobna, którzy podpisywać będą firmę przez wypisanie pełnego jej brzmienia „Markus Brenholz". 1561

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 22 stycznia 1932.

II. Firm. 743/31. A. V. 222. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „A" wpisano. Dzień wpisu: 26 maja 1931. Brzmienie firmy: „Graphicum" Inż. Krieger i Ska. Siedziba: Kraków, ul. Karmelicka 16. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż farb i przyborów graficznych. Posiadaczami firmy są: Inż. Izydor Krieger, przemysłowiec w Krakowie, ul. Karmelicka 16 i Józef Filipowski, kierownik drukarni w Krakowie ul. Czapskich 4, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wyciśniętem, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy, którykolwiek z nich sam podpisze własnoręcznie początkową literę swojego imienia i swoje nazwisko. Udzielono prokury Lilly Kriegerowej żonie przemysłowca w Krakowie ul. Lubelska 21 i Halinie Pociechowej prywatnej w Krakowie ul. Czapskich 4, które firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod wyciśniętem, wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszczą łącznie początkowe litery swych imion i swoje nazwiska z dodatkiem per procura (ppa). Wpisano na podstawie podania z dnia 20 maja 1931 r. 1579

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 22 maja 1931.

II. Firm. 1801/31. C. VI. 130. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Dywan" Tkalnia dywanów i kilimów spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dodatkowo. Dzień wpisu 8 stycznia 1932 r. Kapitał zakładowy spółki został przerachowany na dzień 1 czerwca 1924 roku na kwotę 5 zł. 56 gr. następnie podwyższony do kwoty 28.000 zł. Zmieniono brzmienie art. IV. kontraktu spółki. Zawiadowca Jakób Mückenbrunn uzyskał stopień doktora praw i będzie podpisywał firmę spółki „Dr. Jakób Mückenbrunn". Wpisano na podstawie podania z dnia 30 grudnia 1931 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 23 grudnia 1931 L. R. 40887. 1578

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 8 stycznia 1932.

II. Firm. 1786/31. C. VI. 522. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Polski Przemysł Mączny", Spółka z ogr. odpow. w Krakowie, w likwidacji wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 28 grudnia 1931 r. Likw. spółki Maurycy Schatzker ustąpił, a w jego miejsce ustanowiono dotychczasowego zastępcę likwidatorów Stefana Landaua, przemysłowca zam. w Krakowie ul. Wolska 38. Wpisano na podstawie podania z dnia 28 grudnia 1931, oraz na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 31 października 1931 Lrep. 400.705. 1575

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 28 grudnia 1931.

II. Firm. 100/32. A. V. 244. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 16 stycznia 1932 r. Brzmienie firmy: L. Zweig i Ska w Krakowie. Siedziba. Kraków ul. Podwale 7. Przedmiot przedsiębiorstwa: reprezentacja maszyn biurowych i kas stalo-betonowych oraz sprzedaży tychże. Formą Spółki jest Spółka jawna. Posiadacz firmy: Leon Zweig w Krakowie ul. Kalwaryjska 32 i Zofja Tigner w Krakowie, plac Kossaka 2. Do zastępstwa firmy uprawnieni są spólnicy kolektywnie z tem, że pod brzmieniem firmy podpiszą swe imię i nazwisko. Wpisano na podstawie podania z dnia 15-go stycznia 1932. 1580

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 16 stycznia 1932.

II. Firm. 124/32. C. IV. 13. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Spółka Mieszkaniowa dla Miast, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 stycznia 1932 r. Ustąpił zawiadowca dr. Tadeusz Dwernicki. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 19 stycznia 1932 i uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 30 maja 1931 r. 1576

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 20 stycznia 1932.

II. Firm. 51/32. C. VI. 525. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Berson" Polska Fabryka Wyrobów Gumowych Ska z ogran. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 9 stycznia 1932 r. Zawiadowca firmy: Juljusz Beer, kupiec w Wiedniu VI. Getreidemarkt 1 ustąpił. Wpisu dokonano na podstawie podania z dnia 8 stycznia 1932 na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia odbytego w Krakowie dnia 28 grudnia 1931 L. R. 40918. 1581

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 9 stycznia 1932.

II. Firm. 52/32. C. V. 403. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Palma Kauczuk Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 12 stycznia 1932. Zawiadowca Juljusz Beer w Wiedniu VI. Getreidemarkt 1 ustąpił. Wpisano na podstawie zgłoszenia z z dnia 8 stycznia 1932 i uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 28 grudnia 1931. 1582

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 12 stycznia 1932.

Firm. 11/32. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru handlowego Oddział A. II., strona 36 wpisano dnia 8 stycznia 1932. Siedziba firmy: Jeleśna powiat Żywiec. Brzmienie firmy: Ferdynand Better, Przemysł Drzewny Jeleśnia. Właścicielem firmy jest Ferdynand Better przemysłowiec drzewny w Jeleśni. Przedmiot zatrudnienia. handel i przeróbka drzewa okrągłego i tartego. Firmę podpisywać będzie jedynie Ferdynand Better pod wyciśniętą lub wytłoczoną lub napisaną stampilją. 1588

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, 8 stycznia 1932.

LICYTACJE.

E. 4668/30/14. Edykt licytacyjny. Dnia 12 kwietnia 1932 o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 16 licytacja realności Jakóba i Izaka Harza położonych w gminie Zielona - Maksymiec a to: pbud. 538, obszaru 191 m. kw. pgrt. 95/3, 95/2, 95/1, 90 i 91 obszaru 2 i pół morga wraz z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi. Wartość szacunkowa: 11.061 zł., najniższa oferta 7.374 zł., II. pgrt. 12/1, 12/2, 13, 16, 17 obszaru 7 i pół morga, pgrt. 12/3 i 12/4 obszaru 1/2 morga. Wartość szacunkowa: 15.600 zł., najniższa oferta: 10.400 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaz nie nastąpi. 1608

Sąd grodzki, Oddział V.
Nadwórna, 20 lutego 1932.

E. 75/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 maja 1932, 9 rano, biuro Nr. 4 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 1067, 1388 i 1550 gminy Wiązownica oszacowanych ad 1) na 3.176 zł. 56 gr., ad 2) 6 zł. 37 gr., ad 3) 69 zł. 56 gr. Najniższa oferta wynosi ad 1) 2.118 zł., ad 2) 4 zł. 24 gr., ad 3) 66 zł. 37 gr.

Sąd grodzki.
Sieniawa, 12 lutego 1932. 1566

E. 209/30/47. Strona zobowiązana Julja Emanuela 2 im. Della Scala. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 27 kwietnia 1932 r. o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie, biuro Nr. 67 I. p. na zasadzie warunków licytacyjnych, które się obecnie zatwierdza, licytacja majętności Kołodróbka whl. 65 ks. gr. dla większych posiadłości tut. Sądu. Majętność ta obejmuje gruntów podbudowlanych 3 ha 90 ar. 49 m. kw. roli, pastwisk, ogrodów 386 ha, 48 ar., w tem 12 ha, 60 ar. sadu morelowego, lasów 174 ha, 43 ar. z domem mieszkalnym, budynkami gospodarczymi i dla służby w protokole ocenienia bliżej wyszczególnionymi i opisanymi. Wartość szacunkowa nieruchomości wraz z budynkami i przynależnościami wynosi 1,020.234 zł. 57 gr. Najniższa oferta wynosi 680.156 zł. 38 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Zarządza się adnotację wyznaczonego terminu licytacyjnego. 1551

Sąd okręgowy, Wydział I.
Czortków, 26 stycznia 1932.

IX. E. 11378/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Bolesława Szymańskiego w Sosnowcu odbędzie się dnia 21 marca 1932 r. godzina 9 i pół przedpoł. w biurze Nr. 48 II. p. p. ul. św. Jana licytacja następujących realności: ks. gr. gm. kat. Kraków V. Kleparz lwh. 84 1/3 realności składającej się z parcel bud. lkat. 117 o 329.70 m. kw. i parceli gr. lkat. 118 ogród o 41 m^2 z domem murowanym jednopiętrowym z poddaszem i oficyną parterową. Wartość szacunkowa z przynależnościami 18.940 zł. Najniższa oferta 9.470 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1562

Sąd grodzki.
Kraków, 23 stycznia 1932.

E. 5707/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5-go kwietnia 1932 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja połowy realności obj. whl. 220 i 4/14 części realności obj. whl. 190 i 192 gminy Sambor - Lwowska ocenionych razem na 6.332 zł. 58 gr. Najniższa oferta razem wynosi 3.222 zł. 39 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1563

Sąd grodzki.
Sambor, 30 stycznia 1932.

E. 2696/31. Edykt licytacyjny. Dnia 9 marca 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 4 licytacja 1/4 części realności whl. 32, 1/8 części whl. 139, 1/32 części whl. 177 połowy whl. 236 1/8 części whl. 298, połowy whl. 501, całej realności whl. 480, 488, 322 gminy Bęczarka. Wartość szacunkowa 7.397 zł. 75 gr Najniższa oferta wynosi 4.921 zł. 84 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1607

Sąd grodzki.
Myślenice, 19 stycznia 1932.

E. 1433/31/10. Edykt. Dnia 1 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 8 publiczna sprzedaż realności lwh. 96, 395, połowy realności lwh. 97 gm. Półrzeczka. Nieruchomości te oszacowano na 2.613 zł., najniższa oferta 1.742 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, 15 lutego 1932. 1605

E. 2908/31. Edykt licytacyjny. Dnia 15 marca 1932 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 155 gminy Myślenice oraz realności whl. 576 gminy Górna wieś. Wartość szacunkowa realności whl. 155 wynosi 3.000 zł. a najniższa oferta 2.000 zł., zaś wartość szacunkowa realności whl. 576 wynosi 400 zł. a najniższa oferta 266 zł. 06 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1606

Sąd grodzki.
Myślenice, 25 stycznia 1932.

E. 2115/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 11 a) i realności objętej ark. grt. Nr. 361 gminy Kowalowa. Wartość szacunkowa 8.565 złotych. Najniższa oferta 5.460 złotych. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8. 1615

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, 15 stycznia 1932.

E. 1059/31. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932, godzina 10.30, biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja pb. 165 pgrt. 644/5, 645, 644/3, 649/3, 649/4, 655/7, 649/1, 655/3, 655/4, 651/3 i 648 gminy Ruszelczyce. Wartość szacunkowa 1.345 zł. Wadjum 134 zł. 50 gr. Najniższa oferta 896 zł. 66 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości a to pod rygorem pominięcia w tem postępowaniu licytacyjnem.

Sąd grodzki.
Dubiecko, 5 lutego 1932. 1596

E. 3940/31. Edykt licytacyjny. Dnia 8 kwietnia 1932 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja realności lwh. 874 ks. gr. gm. kat. Kraków XXII. Podgórze składająca się z parcel lk. 1315/1, rola, 1316 łąka, 1317 rola, 1318 rola, 1319 rola, 1320 łąka. Do realności tej położonej w Krakowie XXII. Łagiewnicka L. 52, a stanowiącej objekt przemysłowy należą następujące przynależności: Budynek administracyjny murowany, budynek fabryczny, budynek parterowy (susznia), komin fabryczny, szopa drewniana o ścianach szalowanych, mała szopa drewniana, studnia z kręgów murowanych, ustęp fabryczny, magazyn, mały budynek robotniczy, szopa gospodarcza, parkan okalający realność, kocioł parowy, przegrzewacz do pary, dwie pompy Wethingtona, maszyna parowa 150 Km., dynamo maszyna 120 V., tablica rozdzielcza, gatry 3 pionowe, heblarka trzechstronna, 2 wahadłówki, 4 cyrkularki, 2 wełniaki, prasa na wełnę drzewną, 2 parkieciarki, tokarnia, wiertarka, 2 km. toru, 10 wózków, transmisje i pasy, instalacja elektryczna. rurociągi, rampa do ładowania, akumulatornia oszacowane na 174.230 zł. Wartość szacunkowa 560.681 zł. 44 gr. Najniższa oferta 180.340 zł. 72 gr. z przynależnościami. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w tut. Sądzie w biurze Nr. 66 w godzinach urzędowych. 1604

Sąd grodzki na Podgórzu.
Kraków, 16 lutego 1932.

E. 2941/30. Edykt licytacyjny. Dnia 11-go kwietnia 1932 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 40 licytacja realności whl. 4 i 1351 gminy Biskowice oszacowanych razem na 2.010 zł. Najniższa oferta razem wynosi 1.347 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1564

Sąd grodzki.
Sambor, 18 lutego 1932.

E. 11/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 maja 1932, 9 rano pod Nr. 8 odbędzie się licytacja realności whl. 51.350 i 368 gminy Krasne oszacowanej ad 1) na 5.623 zł. 72 gr., ad 2) 622 zł. 50 gr. i ad 3) na 13.824 zł. 15 gr. Najniższa oferta ad 1) 3.750 zł., ad 2) 415 zł. i ad 3) 9.216 zł. 1565

Sąd grodzki.
Sieniawa, 10 lutego 1932.

Równouprawnienie rąk.

Ostatnimi czasy zauważono wzrost liczby młodzieży, posługującej się przy ćwiczeniach sportowych chętniej ręką lewą, niż prawą.

Według dawniejszych danych statystycznych, tylko sześć procent ludzi odznaczało się tą właściwością. Pochodziło to stąd, że rodzice i wychowawcy energicznie zwalczali u dzieci mańkuctwo, zmuszając dzieci do używania ręki prawej. W nowszych jednak czasach, przy kierunku wychowawczym, pozostawiającym dzieciom większą samodzielność, ujawnia się u młodzieży instynktowna predylekcja do używania ręki prawej lub lewej.

Jeżeli zaś ścisłą jest obserwacja, że liczba posługujących się chętniej ręką lewą, niż prawą, wzrasta ostatniemi czasy, fakt ten potwierdzałby opinję niektórych antropologów, że człowiek jest właściwie od urodzenia ambidekstrem, ale zdolność tę używania z jednakową zręcznością obu rąk odebrało mu wychowanie.

Manja wysiadywania na słupie.

Manja, która grasowała w Ameryce, przerzuciła się teraz do Anglji i święci tam prawdziwe orgje. „Zwycięzcą" w ostatnim rekordzie na długość czasu okazał się pewien bezroboty, któremu manager zawodów obiecał 10 funtów nagrody. Zawody odbywały się w jednym ze znanych londyńskich lokalów sportowych. Bohater siedzenia na słupie wysiedział 71 godzin i 7 minut, poczem zdjęto go poddano lekarzowi, gdyż ze zmęczenia stracił chwilowo władzę w rękach i w nogach. Ale tłum gapiów, którzy zapłacili dość słono ze wejście, miał sensację.

Stare wina.

Najstarsze wina są niezawsze najlepsze. Zachowują swój smak i aromat tylko wtedy, gdy lak i korek zachowały się w całości, co nie zawsze się udaje. Najstarszem winem, które znajduje się w piwnicach europejskich, jest t. zw. wino rzymskie w Spirze (Spayer). Przy rozkopywaniu ruin dawnej twierdzy rzymskiej, Nementum, znaleziono czworokątną szklaną butlę napełnioną jakimś gęstym, oleistym płynem. Po zbadaniu okazało się, iż płyn ten był winem, datującem się z IV. wieku przed Nar. Chrystusa. Wino to, pochodzenia rzymskiego, zachowało się jako takie, ale w ciągu setek wieków straciło całkowicie swój właściwy smak, zapach,. jak również wyzbyło się całkowi cie swej zawartości alkoholu.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtlustym).

Wtorek, 1 marca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu. — **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans, z Warszawy. — Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 do 13.40: Przerwa. — 13.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza. — 13.55: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 14.00: Trans. z Warszawy. **Pogadanka rolnicza.** — 14.15: Trans. z Warszawy. Muzyka. — 14.20: Trans. z Warszawy. Pogadanka rolnicza. — 14.35 do 15.00: Przerwa. — **15.00: Płyty gramofonowe.** — 15.15: Trans. z Warszawy. „Chwilka lotnicza" — 15.20—15.25: Przerwa. — 15.25: Trans. z Warszawy. „Jak urządzić nowoczesną kuchnię w nowych i starych domach". — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla młodzieży i dzieci starszych. —**16.15: Płyta gramofonowa.** — 16.20: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 16.40: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 17.10: Trans. z Warszawy. „Co to jest poprawność mowy". — 17.35: Trans. z Warszawy. Popołudniowy koncert symfoniczny. — **18.50: Rozmaitości. — 19.10: „Wrażenia z zimowej włóczęgi po Karpatach". — 19.25: Płyta gramofonowa.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. —**19.35: Odczytanie programu na dzień następny i płyty gram.**— 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t. „Miłość czystością języka". — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. — **21.55: Skrzynka pocztowa techniczna. — 22.10: Pieśni polskie i francuskie.** — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dzien. Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. i kom. policyjny. — 22.50 — 24.00: Muzyka taneczna z Teatru Variete „Bagatela".

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poż. budowlana 36,00—35,75; 4% poż. inwestycyjna 89,75; 5% poż. konwersyjna 40,—; 4% poż. dolarowa 48,50; 7% poż. stabilizacyjna 56,25; 10% poż. kolejowa 104,—.

WALUTY: Dolary 8,88.

DEWIZY: Holandja 359,50; Nowy Jork 8,91,9; Paryż 35,11; Praga 26,40; Szwajcarja 172,86; Berlin 211,85; Londyn 21,25—31,24; Włochy 46,40—46,35.

AKCJE: Bank Polski 84—85.

STELLA OLGIERD. 38)

Na nowiu...

Powieść.

Chwedko poskoczył siodłać konia. Naraz stanął i drapiąc się za uchem, spojrzał bezradnie na Tamarę.

— A co z Kabalem? Miał przyjść i jeśli znaku nie dostanie, jeszcze może wpaść do chałupy...

— Dobrze! to ja mu znak dam tymczasem.. A jak będziemy tańczyć i weselić się, to i nie posłyszą, kiedy Szota wyskoczy. Czy Kabal prędko powinien nadejść?

— Niedługo!

— Uwińcie się, tylko żywo! — rozkazywała Tamara.

Chwedko siadał już na konia.

Dziewczyna wróciła do izby.

— Już pojechał! — cieszyła się niby. — Nie chciał, bo to, mówi, że bydło mu gdzieś poszło i musi poszukać, to obrok na jutro naszykować, ale tak prosiłam! Ciotko, dajcie tymczasem co jeść i pić, a potem potańczymy! Dobrze? — przymilała się ona teraz zkolei.

— Aby niedługo, to można! — łaskawie zgodził się najstarszy.

Chwedkowa poczęła krzątać się koło kolacji. Z kuchni, z kredensiku przyniosła pękatą butelkę wódki, ponastawiała na stole jakichś serów, grzybów, pomidorów.

— Niech się panowie rozgoszczą, a ja tymczasem wyskoczę, może bydło się znalazło, to wujowi zagnam, bo obiecałam.

— A może który z nas pannę Tamarę wyręczy?

— Albo się to panowie rozeznają w naszem bydle? Chyba tylko ktoś mi pomóc zechce.

— Ja!

— I ja!

— To i ja!

— Nie, to ja!

— Co? wszyscy czterej? Eh! to sama sobie prędzej dam radę!

Ale eleganccy kawalerowie protestowali.

— Proszę mi się nie sprzeciwiać! Niech się panowie tymczasem rozgoszczą, ja się pospieszę...

Ton jej nie znosił opozycji, bali się więc sprzeciwiać, aby znów nie spochmurniała, jak przedtem. Bo taka teraz była miła, jak dawno nie pamiętali, jak chyba w ów wieczór, kiedy ujrzeli ją po raz pierwszy.

Tamara więc wybiegła sama i po chwili do uszu siedzących doleciał jej dźwięczny, donośny głos:

— Ho-ho! Łysa, na! na! na! Pójdź tu. Łysa! ho! A kto tam? Idzie tam kto? Bo tak ciemno, że nic nie widać! Gwiazdula, Łysa! Na! na!

Widocznie jednak krów nie było w pobliżu, bo głos Tamary dolatywał coraz słabszy, wnioskować więc z tego było można, że się oddala.

Nie było jej z dziesięć minut, kiedy nadjechał Chwedko, wioząc na spoconym koniu harmonję ręczną. Dowiedziawszy się, że Tamara wyszła szukać bydła, wprowadził konia do stajni i pobiegł za nią. Po chwili zjawiła się nareszcie, obmokła cała, ale śmiejąca się i radosna.

— No, niech pan co zagra na rozgrzewkę, a ja tylko inną sukienkę włożę, bo ta mokra cała.

— A krówki się znalazły? — spytał ktoś troskliwie.

— Ja ich nie znalazłam i napróżno tylko zmokłam.

Kiedy powróciła, przebrana w odświętną sukienkę, aż oczy rwały się ku niej. Uśmiech igrał na wargach, z twarzy biła radość.

— No, jedzmy i pijmy, panowie! — zachęcała — a potem do roboty. Ciotko, prosimy usiąść już przy nas, resztę nam ciotka da później.

„Kolejki" szły gęsto, a Tamara sama poddawała, czyje zdrowie pić mają. Kiedy po chwili gwar zapanował wesoły, wprawne ucho dziewczyny pochwyciło szmer przymykanego okna. Spojrzała z pewnym przestrachem na strażników, ale nic nie zmąciło ich wesołości. Już teraz i sami się częstowali.

W pewnej chwili najstarszy z nich ostrzegł:

— Panowie, ostrożnie, bo to droga dziś przed nami daleka!

— No, to panowie co najwyżej, nie zajdą! — śmiała się Tamara, błyskając ząbkami, z poza pąsowych ust.

— Kiedy musimy, panno Tamaro! Musimy dojść dzisiaj!

— Wiem! wiem! „Służba nie drużba", „służba to nie żarty", „to nie przelewki", wiem wszystko, co panowie zawsze mówicie. Żeby też choć raz co innego!

— A właśnie, że dzisiaj to coś nowego! — przechwalał się któryś, a najstarszy, słuchając poprzez szum krwi, której krążenie przyspieszył wypity alkohol, już nie zwracał uwagi na jego słowa.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — **Za terminowy druk** ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.